Gwarek

gwarek.com.pl

2,30 zł (w tym 5% VAT)
nr 1
5.01.2021 r.
nr indeksu 359599

ISSN 0209-0368

TARNOWSKIE GÓRY › PIEKARY › LUBLINIEC

78-letni tarnogórzanin święta spędził na ulicy. W nocy grzał go pies

Pan Ernest przyszedł z Emą do redakcji „Gwarka", ponieważ chciał zamieścić ogłoszenie z podziękowaniami dla policjanta, który mu pomógł. Tak usłyszeliśmy jego historię

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Ernest Skop miał pieniądze, ale nie mógł z nich skorzystać. Dlatego na początku grudnia został bezdomnym. Przez trzy tygodnie spał w samochodzie, a gdy zepsuło się ogrzewanie, w wiatach przystankowych. Zdesperowany poszedł na komendę policji. – Gdyby nie pomoc policjanta, dalej byłbym skazany na bezdomność – opowiada.

Czytaj – str. 4

Gmina **buduje farmę fotowoltaiczną.** Czemu nie powiat?

Gmina Ożarowice zamierza wybudować farmę fotowoltaiczną o mocy 500 kW. Samorząd otrzymał już nawet na ten cel dotację rządową w wysokości 2 mln 250 tys. złotych. **– Pogratulowałem wójtowi pomysłu – mówi radny powiatowy i pyta, dlaczego powiat nie próbuje wdrażać podobnych rozwiązań.**

ELŻBIETA KULIŃSKA

Pomysł Ożarowic jest prosty: za pieniądze z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wybudować farmę fotowoltaiczną, która zostanie zlokalizowana w pobliżu oczyszczalni ścieków w Ożarowicach. Celem jest obniżenie kosztów funkcjonowania oczyszczalni. Szacunkowy koszt inwestycji wynosi 2,5 mln zł. Gminie właśnie przyznano na budowę farmy blisko 2 mln 250 tys. zł dotacji z rządowego funduszu.

Radny powiatowy Piotr Krok pyta, dlaczego powiat, który szuka dodatkowych pieniędzy, nie idzie śladem samorządu Ożarowic i nie decyduje się na podobne rozwiązania. – Skarbnik powiatu stale podkreśla, że przychody i wydatki bieżące muszą się nam bilansować. Wielokrotnie poruszałem temat budowy farmy fotowoltaicznej, nawet wskazywałem, gdzie taka instalacja mogłaby stanąć – mówił podczas sesji powiatowej poświęconej budżetowi powiatu na ten rok.

Dokończenie na str. 2

W NUMERZE

ZNIŻEK DLA UBOGICH I RODZIN WIELODZIETNYCH NA RAZIE NIE MA

▸ 5 radnych przygotowało projekt uchwały o obniżkach opłat za wywóz śmieci dla rodzin wielodzietnych i mieszkańców o niskich dochodach. Koszty miały być „znikome". Wicewójt wyliczyła, że to 450 tys. zł rocznie.

Czytaj – str. 5

NIEBEZPIECZNY DŁUG I PYTANIA O WYDATKI NA ADMINISTRACJĘ

▸ Ponad 85 mln zł dochodów przy ponad 95 mln zł wydatków – to najważniejsze dane budżetu Świerklańca na ten rok. Radny Zbigniew Jarka zwraca uwagę, że coraz więcej pieniędzy idzie na administrację.

Czytaj – str. 7

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ PO BUDŻECIE TARNOWSKICH GÓR NA 2021 R.?

▸ W jaki sposób epidemia koronawirusa odcisnęła się na finansach Tarnowskich Gór? Jakie czekają nas inwestycje w 2021 roku? Na ile miasto jest zadłużone? Rozmawiamy z burmistrzem Arkadiuszem Czechem.

Czytaj – str. 8

W TARNOWSKICH GÓRACH SZYKUJE SIĘ INWESTYCJA ZA 13 MLN ZŁOTYCH

▸ 3,5 miliona złotych – to kwota dofinansowania, jaką miasto Tarnowskie Góry otrzymało na budowę dwóch boisk przy stadionie TS Gwarek. W sumie inwestycja ma kosztować ok. 13 mln złotych, a oprócz boisk z infrastrukturą ma powstać także droga dojazdowa i wybieg dla psów, czyli centrum rekreacyjno-sportowe.

Czytaj – str. 18

eprasa.pl de6c66042a

Kradli fajerwerki, wieźli pistolet i amunicję

Z początku wyglądało na nieodpowiedzialny wybryk nastolatków, a miało finał jak w sensacyjnym filmie. Policjanci z Kalet namierzyli trzech nastolatków, którzy ukradli spore ilości fajerwerków. W ich samochodzie znaleźli też pistolet, amunicję, tabletki ecstasy.

Policjanci z Kalet zostali powiadomieni o kradzieży sporych ilości fajerwerków wartych 1100 złotych ze sklepu przy ulicy 1 Maja. Po przeanalizowaniu m.in. nagrań z monitoringu funkcjonariusze ustalili markę i numery rejestracyjne pojazdu, którym poruszali się podejrzewani o kradzież młodzi mężczyźni.

Gdy mundurowi jechali do właściciela samochodu, zauważyli poszukiwany pojazd i zatrzymali go na ul. Woźnickiej w Miasteczku Śląskim. Jechało nim trzech 18-letnich bytomian, byli to złodzieje fajerwerków.

Kierowca samochodu nie miał prawa jazdy, a auto było uszkodzone i wyglądało, jakby brało udział w kolizji. Samochód nie miał ważnych badań technicznych oraz ubezpieczenia OC. Mundurowi znaleźli w nim pistolet, amunicję oraz tabletki ecstasy. W bagażniku były skradzione fajerwerki oraz inne przedmioty niewiadomego pochodzenia, m.in. zegarki, puzzle oraz telefony komórkowe.

Nastolatkowie zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Szybko wyszło na jaw, że oprócz kradzieży fajerwerków jeden z nich jesienią okradł sklepy na ulicy Fińskiej i Bałkańskiej w Tarnowskich Górach, zabierając z nich towar warty łącznie blisko 2500 złotych.

Ten sam nastolatek i jeden z jego zatrzymanych kolegów w miniony wtorek mieli kolizję. Podejrzewając, że właściciel corsy, z którą się zderzyli, nie będzie w stanie im zapłacić za szkody, jeden z nich kopnął go w głowę. Drugi w tym czasie ukradł mu kluczyki z auta, aby później wrócić na miejsce i ukraść opla. Policjanci odzyskali samochód, który, uszkodzony, był zaparkowany na jednej z ulic w Bytomiu.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży, za co grozi im do 5 lat więzienia. Jeden z 18-latków usłyszał oprócz tego zarzut krótkotrwałego przywłaszczenia pojazdu i posiadania narkotyków, za co grozi mu nawet 8 lat więzienia. Nastolatek odpowie również za szereg wykroczeń. Mężczyzna, który kopnął w głowę właściciela opla, oprócz zarzutów kradzieży usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej. O dalszym losie mieszkańców Bytomia zadecyduje teraz prokurator i sąd.

(AJ)

Zmarł ks. Sebastian Gambuś

W środę zmarł ksiądz Sebastian Gambuś. Tarnogórzanin w ostatnich latach posługiwał w parafii w Gliwicach. Jego pogrzeb odbył się w sobotę w Nakle Śląskim.

W ostatnich latach ks. Gambuś posługiwał w parafii NMP Matki Kościoła w Gliwicach

FOT. PARAFIA NMP MATKI KOŚCIOŁA W GLIWICACH

Ksiądz Gambuś urodził się 23 czerwca 1978 roku w Tarnowskich Górach. Pochodził z parafii św. Marcina w Starych Tarnowicach. Święcenia przyjął 7 czerwca 2003 roku w gliwickiej katedrze. Przez kilkanaście lat posługiwał w parafiach: Chrystusa Króla w Gliwicach, św. Michała Archanioła w Suchej Górze, św. Bartłomieja w Gliwicach i św. Jacka w Bytomiu. Od 2014 roku był wikarym w parafii NMP Matki Kościoła w Gliwicach na os. Sikornik.

Przez ostatnie pół roku zmagał się z chorobą nowotworową. Zmarł w wieku 42 lat, po 17 latach w kapłaństwie.

Weronika Herzog

Gmina buduje farmę fotowoltaiczną. Czemu nie powiat?

Dokończenie ze str. 1

– W tym rozdaniu, w którym otrzymaliśmy 3 mln zł dofinansowania na szpital powiatowy, a miasto 4,5 mln zł na kanalizację i na drogi, Ożarowicom przyznano pieniądze na budowę farmy fotowoltaicznej. Złożyłem gratulacje wójtowi Ożarowic, bo jego pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę – stwierdził Piotr Krok.

Jak podkreśla radny, to właśnie dzięki takim inwestycjom budżet samorządu będzie się lepiej bilansował. – Będę dalej apelował do zarządu powiatu, do starosty, by tereny, które wielokrotnie próbowano wydzierżawić rolnikom, a które nie są dla nich atrakcyjne – są to tereny znajdujące się niedaleko oczyszczalni ścieków w Świerklańcu – przeznaczyć na farmę fotowoltaiczną.

Jak przekonuje radny, takie rozwiązanie może pomóc powiatowi finansowo. – Apeluję, by się tym tematem zająć – mówił radny.

– Radny ma rację – twierdzi skarbnik powiatu Cezary Baryłko. – Dochody bieżące są podstawą naszego funkcjonowania. Nie dotacje. Dobrze, że je mamy, ale przecież mogą się za rok, dwa skończyć.

Czy zarząd powiatu podejdzie na serio do pomysłu? Radny drąży temat nie od dzisiaj. W ubiegłym roku mówił o tym już kilkakrotnie na posiedzeniach komisji ds. infrastruktury. Jak widać, bez efektu.

Elżbieta Kulińska

ZAGINĄŁ FUKS

Może ktoś go widział? Fuks uciekł z posesji w Lasowicach, wystraszony hukiem wystrzałów. Ani w sylwestrową noc, ani w kolejnych dniach nie udało się go odnaleźć. Podobno był widziany 2 stycznia w Nakle Śląskim (okolice boiska). Jest krępej budowy, łagodny, łatwo zwabić go jedzeniem. Kontakt: 692-468-351. **(AJ)**

FOT. ALICJA JURASZ

reklama

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KOZIŃSCY
ROK ZAŁOŻENIA 1980
Tarnowskie Góry, ul. Powstańców Śl. 30

NIEPORÓWNYWALNE NISKIE CENY
GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- eksportacja osób zmarłych całodobowo
- eleganckie karawany
- zasiłek pogrzebowy wypłacamy natychmiast lub rozliczenie bezgotówkowe
- załatwianie wszelkich formalności
- kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą + formalności (bez pośredników)
- duży wybór trumien (również pozawymiarowych)
- JESTEŚMY JEDYNYM PRODUCENTEM TRUMIEN W TYM MIEŚCIE

Zakład czynny:
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 18.00,
w każdą sobotę od 8.30 do 13.30,
tel. całodobowy 32 285 53 09, 601 40 22 64.

RENIFER Z BOBROWNIK

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia na skwerze przy ul. Głównej w Bobrownikach Śląskich ustawiono drewnianego rena z sankami. „Zachęcamy do zrobienia sobie zdjęć przy saniach i choince" – poleca Rada Dzielnicy Bobrowniki Śląskie-Piekary Rudne. – Renifera zrobił społecznik Zenon Mrochem – informuje Tomasz Duda, członek rady. **(MIR)**

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Zamiast wyrzucać, zostaw w lodówce społecznej!

Każdego roku Polacy marnują tony żywności. Nadmiar jedzenia ląduje w koszach, szczególnie po świętach Bożego Narodzenia. Najlepszym sposobem na niezmarnowanie jest podzielenie się, do czego w powiecie tarnogórskim zachęca Stowarzyszenie Plasterek.

Od ponad roku w Tarnowskich Górach stoi lodówka społeczna. Znajduje się na terenie Carrefoura przy ul. Kościuszki. Jak mówi Mateusz Zawadzki ze Stowarzyszenia Plasterek, zapełniona lodówka jest opróżniana bardzo szybko.

– Raz zapełniłem lodówkę i poszedłem na zakupy. Po 10 minutach stała już pusta. To pokazuje, że wokół nas są ludzie, którzy chodzą głodni. Po świętach pozostaje nam bardzo dużo zbędnej żywności. Przed jej przekazaniem powstrzymuje nas tylko lenistwo. Warto więc wstać z kanapy, wyjść na spacer i przy okazji pomóc – dodaje Zawadzki.

O świeżość jedzenia oraz czystość w lodówce regularnie dbają wolontariusze stowarzyszenia, którzy doglądają urządzenia średnio co 3 dni.

Weronika Herzog

Gwarek

Tygodnik Wydawniczej Spółdzielni Pracy „Gwarek Śląski". Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Jarosław Myśliwski. **Adres redakcji**: ul. Bytomska 3, 42-600 Tarnowskie Góry. **Biuro ogłoszeń czynne:** poniedziałek 8-15, wtorek, środa, czwartek 9-16, piątek 9-15. **Telefony:** redaktor naczelny, sekretariat: 32-285-26-61, 32-285-27-16. **E-mail:** gwarek@gwarek.com.pl, reklama@gwarek.com.pl. **Adres strony internetowej**: gwarek.com.pl. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk**: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Projekt graficzny: Agora Grafika

„Gwarek'' nr 1 (3250), rok LXII, INDEKS 359599, ISSN 0209-0368, nakład: 6.000 egz.

eprasa.pl de6c66042a

REINHARD SCHYGULLA **WPISANY DO GMINNEJ KSIĘGI ZASŁUG**

Nie jest radnym, urzędnikiem czy sołtysem. **Mimo to przez kilka lat społecznie angażował się w budowę kanalizacji w Nowej Wsi Tworoskiej.** Każdego dnia był na placu budowy, a swoje podwórko udostępnił wykonawcy na magazyn. Reinhard Schygulla to kolejna osoba wpisana do Gminnej Księgi Zasług.

Alicja Jurasz

– Wpis to forma docenienia pana Reinharda, który mimo że nie piastował żadnej funkcji, wykonał kawał dobrej roboty dla mieszkańców Nowej Wsi Tworoskiej – tłumaczył wójt Tworoga Eugeniusz Gwóźdź. Za wieloletnią, bezinteresowną współpracę dziękowała mu też kierownik referatu inwestycji Beata Kwiecińska. – Trwała od 2014 roku, dzięki niemu udało się rozwiązać wiele konfliktów – przypominała. Wśród zasług kandydata do wpisu wymieniono również zaangażowanie na rzecz współpracy z gminami partnerskimi oraz działalność w DFK Tworóg, czyli terenowym oddziale mniejszości niemieckiej.

Jego zaangażowanie nie wszystkim się podobało, a w czasie budowy zdarzały się różne przeszkody. Przypominał, że niedawno dostał wezwanie do prokuratury.

Wniosek o wpis do Gminnej Księgi Zasług złożył jeden z mieszkańców, poparł go wójt i jego zastępca Łukasz Ziob. W czasie głosowania za kandydaturą Reinharda Schygulli było 10 radnych, 4 wstrzymało się od głosu: Marcin Potempa, Krzysztof Gerlich, Danuta Elwart, Regina Mika.

Reinhard Schygulla w budowę kanalizacji zaangażował się lata temu, jeszcze na etapie tworzenia map geodezyjnych. Przekonywał do inwestycji mieszkańców. Kiedy ruszyła budowa, utrzymywał stały kontakt z wykonawcą.

– Na placu budowy byłem codziennie przez dwa lata. Niekiedy była jedna brygada, czasami siedem. A wszystkie punkty, gdzie pracowali w danym dniu, trzeba było odwiedzić. 30 października zakończono roboty, pracownicy się rozjechali. W czasie świąt dzwonili do mnie i dziękowali za dwuletnią opiekę. Ważne, że mamy ukończoną kanalizację i niedługo będzie można do niej się podłączać – mówił.

Reinhard Schygulla (z lewej) podczas budowy kanalizacji. Inwestycji doglądał codziennie przez dwa lata, a w sumie poświęcił jej 5 lat życia

FOT. ARCHIWUM TWG-KURIER

Jego zaangażowanie nie wszystkim się podobało, a w czasie budowy zdarzały się różne przeszkody. Przypominał, że niedawno dostał wezwanie do prokuratury. – Był na mnie donos. Zarzucono mi, że składałem fałszywe oświadczenia w sądzie przeciwko mieszkańcowi, który rości sobie prawa do kawałka ziemi, gdzie znajduje się przepompownia i główny ciąg kanalizacyjny do Brynka – opowiadał. Był też pytany, ile pieniędzy dostaje. – Kiedyś mówiło się, że robi się coś społecznie, dziś, że za friko – podsumował.

Do GCR Repty będą latały drony z ładunkami medycznymi?

Dron pokonał 20 km w 11 minut. Samochodem byłoby trzy razy dłużej

FOT. ARCHIWUM GCR REPTY

11 minut – w takim czasie dron pokonał 20-kilometrową trasę między Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu a Górnośląskim Centrum Rehabilitacji „Repty" w Tarnowskich Górach. Był to eksperymentalny lot, który miał sprawdzić możliwość bezpiecznego i szybkiego transportu ładunku medycznego na duże odległości. Pokonanie tej trasy autem zajęłoby 30 minut.

Inicjatorami eksperymentu byli prof. dr hab. n. med. Marian Zembala, zarządzający Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu wraz z zespołem medycznym dr. n. med. Michała Zembali oraz Hawk-e sp. z o. o., wchodząca w skład Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu to placówka, która specjalizuje się w transplantacji narządów oraz leczeniu chorób sercowo-naczyniowych. Tymczasem bezzałogowy statek powietrzny, będący własnością firmy Farada, umożliwia transport krwi, leków, szczepionek, a nawet narządów do przeszczepu z zachowaniem łańcucha chłodniczego, co jest konieczne przy tego typu operacjach.

Próbny lot przeprowadzono 21 grudnia. Zakończył się sukcesem.

– Wykorzystanie w niedalekiej przyszłości dronów w transporcie m.in. leków czy krwi to bardzo obiecująca perspektywa dla każdego szpitala – ocenił Norbert Komar, dyrektor GCR „Repty". – Możliwość wymiany niezbędnych środków czy materiałów pomiędzy placówkami w ciągu zaledwie kilku minut zadecyduje niejednokrotnie o życiu tych pacjentów, którzy trafią do nich w ciężkim lub krytycznym stanie. Po dzisiejszym locie próbnym mam wielką nadzieję na to, że ta forma transportu upowszechni się tak szybko, jak to możliwe – dodał.

(AJ)

10 czerwonych serc się zapełnia

Trzy stanęły w centrum Tarnowskich Gór, pozostałe w dzielnicach miasta – Bobrownikach Śląskich, na Osadzie Jana, w Reptach Śląskich, Lasowicach, Pniowcu, Strzybnicy i Opatowicach. Czerwone serca już napełniają się plastikowymi nakrętkami.

Dochód z tych nakrętek przekazywany jest na potrzeby chorych mieszkańców. Na przykład w przypadku serca przy Szkole Podstawowej nr 3 celem jest wsparcie leczenia i rehabilitacji Dagmary Wójcickiej. W 2015 r. nagle zachorowała, wydawało się, że to zwykłe przeziębienie albo w najgorszym wypadku grypa. Dostawała kolejne antybiotyki. Któregoś dnia brat znalazł ją nieprzytomną na podłodze. Udało się ocalić jej życie, ale doszło do silnego niedotlenienia mózgu i porażenia czterokończynowego. Dagmara nie chodzi i nie mówi. Rodzice robią wszystko, aby przywrócić ją do sprawności, ale leczenie i rehabilitacja są długie i kosztowne – wydali już wszystkie oszczędności.

10 serc w imieniu rad dzielnic zamówił tarnogórski samorząd. Wykonano je w radzionkowskim Ragorze. W centrum stoją nie tylko przy SP 3, ale także przy hali targowej i na parkingu po Tarmilo. Wcześniej takie serce zamówił powiat. Serce stanęło przed starostwem przy ul. Karłuszowiec, a wykonał je Tomasz Hanulok z Kalet.

W centrum miasta są trzy serca na nakrętki, jedno przy Szkole Podstawowej nr 3

FOT. ARCHIWUM UM TARNOWSKIE GÓRY

(ESP)

Oczyszczalnia ma prąd ze słońca

– Dobiega końca budowa instalacji fotowoltaicznej, która będzie wykorzystywana na potrzeby oczyszczalni ścieków w Świerklańcu – informuje urząd gminy.

Instalacja kosztuje prawie 190 tys. zł, składa się ze 151 paneli. Pieniądze w większej części pochodzą z budżetu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Fotowoltaika pozwoli w części zapewnić energię elektryczną dla oczyszczalni, co ma przynieść spore oszczędności. To ważne, gdyż po zakończeniu budowy kanalizacji obiekt będzie pracował na wyższych obrotach.

Przypomnijmy, że pod koniec 2019 roku podobną instalację zamontowano na budynkach urzędu gminy oraz podstawówek w Świerklańcu i w Nakle Śląskim.

(ESP)

eprasa.pl de6c66042a

78-letni tarnogórzanin święta spędził na ulicy. W nocy grzał go pies

W marcu 2020 r. Ernest Skop wynajął mieszkanie od Spółdzielni Mieszkaniowej Chemik. Wpłacił kaucję w wysokości około 10 tys. zł.

– Ale po kilku miesiącach zorientowałem się, że emerytury nie wystarczy mi na opłacenie rachunków, zakup leków, które kosztują 300 zł miesięcznie, na jedzenie. Uczciwie chciałem zdać mieszkanie, odnowiłem je i wyprowadziłem się z końcem listopada – opowiada pan Ernest. Liczył na to, że spółdzielnia zwróci mu natychmiast kaucję. Tak się nie stało. – A ja zostałem bez pieniędzy, bo wykosztowałem się na odnowienie mieszkania – dodaje.

78-latek nie miał środków na wynajęcie tańszego lokum, więc razem ze swoim psem spał w samochodzie. To 20-letni smart. Jednak po trzech tygodniach zepsuło się ogrzewanie i oddał auto do mechanika. Nie mógł odebrać, bo nie miał czym zapłacić. Wtedy zaczął sypiać w wiatach przystankowych. –

– Bardzo dziękuję policjantowi, który mi pomógł – mówi Ernest Skop

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Poszedłem do dworcowej poczekalni, ale tam po pewnym czasie, grzecznie mnie wyproszono – opowiada. W noclegowni nie szukał pomocy, bo nie chciał rozstawać się z psem. Przygarnął Emę ponad rok temu.

– Ma narośl na boku i pewnie dlatego włóczyła się samotnie. Podkarmiali ją na składnicy węgla, a gdy trochę się oswoiła, złapali i dali mi. Długo trwało, zanim nabrała zaufania – opowiada pan Ernest. Ponieważ cierpi na schorzenia kardiologiczne i wiążące się z tym niedotlenienie mózgu, bał się, że jak coś mu się stanie, ktoś wyrządzi psu krzywdę. – A ten pies nikomu nic złego nie zrobił. Jak się zepsuło ogrzewanie w aucie, to mnie w nocy grzał. Ema musi doczekać swoich dni ze mną – mówi.

Święta Bożego Narodzenia spędził na ulicy. W poniedziałek, 28 grudnia, poszedł na policję. Jak mówi, bał się, że go stamtąd przegonią.

– Z umowy najmu wynikało, że spółdzielnia ma zwrócić kaucję lokatorowi następnego dnia po całkowitym rozliczeniu. Jednak nie określono terminu rozliczenia – mówi sierż. sztab. Robert Juda z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KPP w Tarnowskich Górach.

Wszystko było więc zgodnie z prawem, jednak policjant postanowił pomóc panu Ernestowi. Zadzwonił do spółdzielni i poinformował, że ich były lokator jest w bardzo trudnej sytuacji, został praktycznie bezdomny i brakuje mu środków do życia. Następnego dnia pieniądze były na koncie pana Ernesta.

– Bardzo dziękuję policjantowi, który mi pomógł – mówi Ernest Skop. 78-latek szuka mieszkania do wynajęcia.

Jarosław Myśliwski

Poszukiwany recydywista wpadł na ul. Styczyńskiego. Dzięki reakcji świadka

Niektórzy świętowanie Sylwestra zaczęli wcześniej od innych – 31 grudnia o godz. 1 w nocy policjanci zatrzymali na ul. Styczyńskiego 29-latka. Nie powinien prowadzić auta, nie tylko dlatego że był kompletnie pijany.

Niebezpieczne manewry kierowcy na ul. Styczyńskiego w Tarnowskich Górach zaniepokoiły świadka, który zadzwonił na policję. Funkcjonariusze zatrzymali 29-letniego kierowcę seicento. Okazało się, że ma w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

Policjanci ustalili, że tarnogórzanin nie ma prawa jazdy, ponieważ od grudnia 2018 roku obowiązuje go dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Ponadto mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach w celu odbycia kary 3 miesięcy aresztu, a w samochodzie stróże prawa znaleźli kilka działek amfetaminy.

Sprawca został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie, ale za kierowanie pojazdem pomimo dożywotniego zakazu oraz w stanie nietrzeźwości, oprócz wysokiej grzywny, grozi mu nawet 5 lat więzienia.

(AJ)

Krok od tragedii. Mieszkańcy kamienicy mogli zginąć

Dym przedostał się do mieszkania, bo w kominie zapaliła się sadza. Kilka godzin później okazało się, że ogień objął strop. Niewiele brakowało, a mieszkańcy zatruliby się czadem. Strażacy mówią, że komin był w fatalnym stanie, sadzy osadziło się bardzo dużo. Budynkiem administruje miejska spółka Zarząd Nieruchomości Tarnogórskich.

29 grudnia po południu strażacy odebrali zgłoszenie o zadymieniu na I piętrze kamienicy przy ul. Legionów 22 w Tarnowskich Górach. Okazało się, że dym wydostaje się z przylegającej do komina ścianki działowej w jednym z mieszkań. Strażacy szybko ustalili, że zapaliła się sadza w kominie i zaczęli gasić pożar. Łatwo jednak nie było.

– W kominie znajdowało się bardzo dużo sadzy, wyglądało na to, że dawno go nie czyszczono. W jednym miejscu był zatkany. W ogóle jego stan okazał się fatalny. Komin miał pęknięcia i nieszczelności – zauważa mł. kpt. Wojciech Poloczek, rzecznik tarnogórskiej komendy PSP.

Po kilku godzinach sytuację opanowano. Jednak przed godz. 5 rano było kolejne wezwanie pod ten sam adres. Znów mieszkańcy zauważyli zadymienie. Okazało się, że od rozgrzanego komina zapaliła się drewniana belka stropu w jednym z mieszkań. Żeby ugasić na szczęście niewielki pożar, trzeba było rozebrać część sufitu.

– Dzięki czujności mieszkańców nie doszło do większego pożaru i nikomu nic się nie stało – informuje rzecznik straży. Przyznaje też, że lokatorzy mogą mówić o dużym szczęściu, stan komina był bowiem tak fatalny, że istniało ryzyko zatrucia się czadem. Mieszkańcy dostali zalecenie, że nie mogą palić w piecach,

Strażacy dwa razy interweniowali przy ul. Legionów 22

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

dopóki komin nie zostanie naprawiony i kominiarz nie wyda pozytywnej opinii.

Katarzyna Piecha z zarządu ZNT twierdzi jednak, że komin czyszczono na bieżąco, na pewno w tym roku. Uważa, że wcześniej nie było w nim pęknięć, pojawiły się dopiero wskutek pożaru sadzy. Jej zdaniem trudno jednoznacznie wskazać, kto był winien tego, że sadzy uzbierało się tak dużo. Zwraca uwagę, że niektórzy lokatorzy palą nieumiejętnie albo różnymi rzeczami, które do pieca trafić nie powinny, np. mokrym drewnem.

Od razu, 30 grudnia, udało się znaleźć wykonawcę, który zajął się naprawą komina, tak by mieszkańcy jak najszybciej znów mogli zacząć palić w piecach.

Agnieszka Reczkin

KRONIKA POLICYJNA

ZŁODZIEJ NA OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH

▸ Radzionków. 2.01 przy ul. Wiosennej złodziej przeciął siatkę ogrodzeniową, a potem włamał się do altany. Ukradł butlę gazową z reduktorem. Straty – 300 zł. Splądrował także drugą altankę, z której ukradł radio, dmuchawę do liści i siekierę. Właściciel ocenił straty na 450 zł.

ZDEMOLOWANE TOYOTY YARIS

▸ Tarnowskie Góry. 2.01 na ul. Świętej Katarzyny ktoś rzucił kamieniem i rozbił szybę w zaparkowanej toyocie yaris.

▸ Radzionków. 2.01 przy ul. Lotników wyłamano lusterko i wgnieciono drzwi w toyocie yaris.

NAPAD I ŁUP W POSTACI CZAPKI

▸ Tarnowskie Góry. 1.01 prokurator zastosował dozór policyjny wobec dwóch 27-latków z Tarnowskich Gór. Dzień wcześniej przy ul. Okrzei napadli oni na 33-latka z Bytomia. Początkowo napastników było trzech. Kazali ofierze oddać pieniądze i telefon, ale nim ten sięgnął do kieszeni, otrzymał cios pięścią w twarz. Nim uciekł, agresorzy zabrali mu markową czapkę. Żeby ją odzyskać, wrócił ze znajomymi, ale nie na wiele się to zdało. Choć napastników było już tylko dwóch, zrabowanej odzieży nie zwrócili, a ofierze oberwało się jeszcze bardziej.

70 DZIAŁEK AMFETAMINY

▸ Tarnowskie Góry. 30.12 na ul. Sobieskiego policjanci zatrzymali 40-letniego tarnogórzanina. Miał blisko 70 działek amfetaminy.

POTRĄCONA PIESZA

▸ Radzionków. 29.12 na ul. Śródmiejskiej kierujący vw passatem 54-latek z Bytomia potrącił pieszą. 83-latka została odwieziona do szpitala w Piekarach Śląskich.

ZRABOWANA KASETKA

▸ Świerklaniec. 31.12 włamano się do biura przy ul. Polnej. Dwóch złodziei dostało się do środka przez wyłamane okno. Ukradli kasetkę, w której było 800 zł.

ZNISZCZONY ZNICZOMAT

▸ Krupski Młyn. 28.12 na cmentarzu zniszczono zniczomat - automat do sprzedaży zniczy i wkładów. Straty to 1000 zł.

PRZESTAWIONY LICZNIK

▸ Tworóg. 31.12 przy ul. Zamkowej policjanci ujawnili zmienione wskazania drogomierza w wv lupo.

eprasa.pl de6c66042a

ZNIŻEK **DLA UBOGICH I RODZIN WIELODZIETNYCH** NA RAZIE NIE MA

5 radnych przygotowało projekt uchwały o obniżkach opłat za wywóz śmieci dla rodzin wielodzietnych i mieszkańców o niskich dochodach. **Koszty miały być „znikome". Wicewójt wyliczyła, że to 450 tys. zł rocznie.**

AGNIESZKA RECZKIN

W Świerklańcu obowiązują nowe stawki za gospodarowanie odpadami – osoba na miesiąc płaci aż 36 zł. Radni Kazimierz Flakus, Tadeusz Ledwoń, Eugeniusz Wajs, Zbigniew Jarka i Łukasz Lesik przedstawili projekt uchwały, zgodnie z którym mniej mieliby płacić mieszkańcy korzystający ze wsparcia ośrodka pomocy społecznej i rodziny wielodzietne.

Na sesji rady gminy projekt ostro skrytykował jej przewodniczący Jarosław Wasążnik. – Ma braki formalne, a do tego nie podano informacji o skutkach finansowych dla budżetu gminy. Mają być „znikome". To jednak zapis lakoniczny, niepoważne podejście do sprawy. Projekt przygotowano w jeden dzień, na kolanie.

Wicewójt Anna Kubica skrupulatnie wyliczyła koszty. Podała, że osoby korzystające z pomocy społecznej miałyby zniżkę 70 proc., czyli płaciłyby mniej o 25,20 zł, a rodziny wielodzietne 40 proc., czyli o 14,40 zł. Do pierwszej grupy kwalifikuje się 300 osób, co daje 7 tys. 560 zł, do drugiej 2 050, co daje 29 tys. 520 zł. Miesięcznie wychodzi więc 37 tys. 80 zł, a rocznie 444 tys. 960 zł.

– Tymczasem system musi się samofinansować, koszty trzeba pokryć z opłat, które płacą mieszkańcy. Gmina nie może dopłacać – podkreślała Anna Kubica. Pytała skąd wziąć te 450 tys. zł? Gdyby rozłożyć tę kwotę na wszystkich mieszkańców, musieliby płacić o ok. 4 zł więcej, ale nie mogą, bo jak wspominała wójt maksymalna stawka to 36,38 zł. – Niech radni powiedzą, kto ma to zapłacić – mówiła wicewójt.

Radny Jerzy Siwy miał wątpliwości co do sensu wprowadzania zniżek. – W wielu przypadkach mówi się o ulgach dla osób o niskich dochodach czy rodzin wielodzietnych. Tylko że ktoś musi na to zapracować. Czy ktoś pomyśli o przedsiębiorcach czy emerytach?

Radny Kazimierz Flakus przekonywał, że nie mógł uzyskać informacji o liczbie osób korzystających z pomocy społecznej i stąd kłopoty z dokładnym wyliczeniem kosztów zniżek. Odnosząc się do zarzutu o brakach formalnych przekonywał, że nie o to przede wszystkim chodzi w całej sprawie. – Podwyżki wywołały oburzenie mieszkańców, ten projekt to jest wyjście do przodu, element dyskusji. Nie musi być dzisiaj głosowany. Jest czas, żeby go poprawić, porozmawiać o nim, tak żeby to przyniosło jakiś owoc dla ludzi – stwierdził radny.

Ostatecznie zdecydowano, że projektem uchwały zajmą się komisje rady gminy. Na razie więc mieszkańcy o niskich dochodach i rodziny wielodzietne będą płacić za śmieci tyle samo ile wszyscy inni.

Z wyliczeń wicewójt Anny Kubicy wynika, że koszt ewentualnych zniżek to 450 tys. zł rocznie

FOT. ARCHIWUM

Tworóg: wzrasta opłata za śmieci

W 2021 roku miesięczna opłata za odpady wzrośnie w Tworogu o 2 zł. Będą też inne zmiany – do PSZOK będzie można oddać za darmo odpady budowlane. Wcześniej było to płatne. Zmienia się też częstotliwość odbioru śmieci.

Adam Chmiel przekonywał, że nawet jeśli jedna firma obsługuje kilka gmin, systemów odbioru odpadów nie da się porównać

FOT. ZRZUT EKRANU

Śmieci to w ostatnich tygodniach temat numer jeden i nie inaczej było w Tworogu. Miesięczna stawka wyniesie 27 zł od osoby. Są też zmiany organizacyjne. Śmieci zmieszane mają być odbierane dwa razy w miesiącu. Odpady bio od kwietnia do października również będą wywożone dwa razy w miesiącu. Za darmo można będzie oddać do PSZOK przy Zakładzie Usług Komunalnych w Tworogu pół metra sześciennych odpadów budowlanych. Każda posesja będzie miała taką możliwość raz w roku.

Prezes ZUK-u Adam Chmiel zwracał uwagę, że systemy odbioru odpadów są drogie i niedoskonałe. Przykładowo, rodzina kilkuosobowa ma pojemnik o takiej samej wielkości, co gospodarstwo, w którym jest jedna osoba. Ustawodawca wprowadził ułatwienia dla mieszkańców – zwiększył częstotliwość odbioru odpadów, co jednocześnie zachęca do tego, żeby śmieci więcej produkować. A w efekcie wpływa na wyższą cenę wywozu.

> **– Kilka lat temu z całej gminy zbieraliśmy rocznie ok. 1000 ton śmieci. W tym roku, tylko do listopada było to 2200 ton: zmieszanych, segregowanych, z PSZOK. Czyli to wzrost o ponad 100 proc. – komentował Adam Chmiel.**

– Kilka lat temu z całej gminy zbieraliśmy rocznie ok. 1000 ton śmieci. W tym roku, tylko do listopada było to 2200 ton: zmieszanych, segregowanych, z PSZOK. Czyli to wzrost o ponad 100 proc. – komentował Adam Chmiel.

Prezes ZUK-u podkreślał, że nawet jeśli ta sama firma zajmuje się wywozem w dwóch gminach, stawek w żaden sposób nie można porównywać. – Każdy samorząd ma inny system i inne wymagania. Przykładowo, w Krupskim Młynie wymyślili, że kosze w miejscach publicznych musimy opróżniać w innym terminie, niż kiedy odbieramy śmieci od mieszkańców i firm. Czyli śmieciarkę trzeba będzie tam wysyłać specjalnie. Zmienili też sposób odbierania gabarytów. Kiedyś wrzucano je do kontenerów. Potem mieszkańcy mogli wystawiać je przed posesje. Było ich pięć razy więcej, bo ludzie czyścili strychy i piwnice. Zbieraliśmy je trzy dni, wcześniej zajmowało to popołudnie. W Tworogu rozwiązaliśmy to w ten sposób, że mieszkaniec dzwoni i w umówionym terminie je odbieramy, wydaje mi się, że to lepszy sposób – mówił.

(AJ)

WOŚP zagra później

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy miał się odbyć 10 stycznia. Jednak w czasie ferii obowiązuje kwarantanna, dlatego termin zmieniono. Orkiestra zagra trzy tygodnie później, 31 stycznia. Podczas 29. finału zbierane będą pieniądze na sprzęt dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. (ESP)

TELEFONY DO REDAKCJI

32-285-26-61, 32-285-27-16
dziennikarze dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00

Niedawno zauważyłam, że z Parku Miejskiego w Tarnowskich Górach zniknęły toi-toie. Wcześniej stały w okolicy placu zabaw, przed dniem Wszystkich Świętych dodatkowe pojawiły się również przy cmentarzu. Obecnie nie ma ani jednego. To poważny problem, ponieważ park jest rozległy, spacerowicze nieraz spędzają w nim dużo czasu i nie mają możliwości w godny sposób załatwić potrzeby fizjologicznej.

MIESZKANKA TARNOWSKICH GÓR

W poprzednim wydaniu „Gwarka", w rubryce „Telefony do redakcji", przeczytałam sugestię czytelnika, który twierdził, że z uwagi na pandemię COVID-19 szlaban przy wjeździe na parking przy CHU HALA w Tarnowskich Górach powinien być otwarty, ponieważ przyciskanie guzika w celu pobrania biletu parkingowego sprzyja rozprzestrzenianiu koronawirusa. Nie zgadzam się z tą opinią. Po zlikwidowaniu szlabanu teren przy hali targowej stałby się kolejnym darmowym miejscem parkingowym dla osób pracujących w centrum czy załatwiających w mieście codzienne sprawunki. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem jest korzystanie z rękawiczek jednorazowych i przestrzeganie podstawowych zasad higieny.

TARNOGÓRZANKA

eprasa.pl de6c66042a

ŚKUP do modernizacji

Na system ŚKUP od momentu uruchomienia narzeka wielu pasażerów komunikacji miejskiej. Dobra wiadomość jest taka, że Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia będzie modernizować system poboru opłat. Właśnie ogłosiła przetarg. Zła – na poprawę funkcjonowania trzeba będzie poczekać nawet do końca 2022 roku.

Unowocześnienie, usprawnienie i usunięcie wad, wynikających ze starzejącej się technologii – to główne założenia modernizacji. Oferty można składać do 16 lutego. Prace mogą potrwać nawet 1,5 roku. W tym czasie obecna wersja systemu ŚKUP zostanie utrzymana i na bieżąco aktualizowana.

Zmodernizowany system ma być otwarty, co w przyszłości pozwoli zintegrować go z innymi środkami transportu, np. rowerami miejskimi. Po uruchomieniu nowej wersji wszystkie konta zostaną przeniesione, bilety zachowają ciągłość, a karty ważność.

– Nowe oprogramowanie oraz modernizacja infrastruktury systemu ŚKUP usprawni i poprawi płynność działania systemu. Wykorzysta w dużym stopniu używane obecnie urządzenia: kasowniki, komputery pokładowe, automaty biletowe, dzięki czemu zaoszczędzimy kilkadziesiąt milionów złotych, które byłyby potrzebne na ich wymianę – komentuje Jacek Brzezinka, członek zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, który odpowiada za zadania związane z rozwojem systemów informatycznych.

Z trybu offline do online

To najważniejszy element modyfikacji. Oznacza, że wszystkie dokonywane transakcje będą odbywać się w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Kupując przez internet np. bilet 30-dniowy, będzie on natychmiast dostępny dla pasażera. Obecnie ŚKUP działa offline, co oznacza, że przeniesienie biletu kupionego przez internet na kartę może trwać nawet kilka godzin.

Kartę zastąpi wielofunkcyjna aplikacja mobilna

Aplikacja będzie podstawowym elementem funkcjonowania unowocześnionego systemu. Karta stanie się jednym z identyfikatorów danych, a nie ich nośnikiem. Dzięki tej zmianie będzie można korzystać z systemu bez potrzeby jej używania.

Bez przykładania karty

Bilety kupione online będą aktywowane automatycznie. Nie trzeba będzie, tak jak obecnie, kilkakrotnie odbijać karty w kasowniku.

Karty nie znikną

Karty nie znikną z obiegu – dalej będą dostępne dla pasażerów, którzy preferują korzystanie z takiej formy płatności. Zmienią się wizualnie i technologicznie. Nowe karty będą wykonane z trwalszych materiałów, będą miały inną szatę graficzną, nie będą na nich nadrukowane zdjęcia i dane osobowe użytkownika (te będą potrzebne do założenia konta imiennego i będą wyświetlane podczas kontroli biletów na terminalu kontrolera).

Szybsza i samodzielna rejestracja

Wygodniejszy będzie również sposób zarejestrowania się nowych użytkowników. Nie będzie już potrzeby osobistego złożenia wniosku i odbioru karty w Punkcie Obsługi Pasażera. Będzie można to zrobić samodzielnie przez portal klienta lub aplikację mobilną. **(AJ)**

BIJĄC SIĘ Z MYŚLAMI

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Kto pyta, nie błądzi. Dotyczy to także samorządowców

Nie dziwię się, że projekt modernizacji skweru przed halą targową w Tarnowskich Górach spotkał się z druzgocącą krytyką. Wśród wielu błędów popełniono ten najważniejszy: nie zapytano mieszkańców o zdanie.

W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy na portalu gwarek.com.pl artykuł wraz z wizualizacją skweru przy Piłsudskiego i, delikatnie mówiąc, pomysł nie spodobał się czytelnikom. Czasy mamy trudne, poziom frustracji zaskakująco wysoki, ale zdecydowanej większości komentujących projekt modernizacji skweru nie sposób odmówić racji. Z jego mankamentami rozprawia się na str. 9 tego numeru „Gwarka" Dominika Śliwińska, tarnogórzanka, historyk sztuki, pracownik Instytut Dokumentacji Architektury Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

Mnie natomiast zastanawia niechęć włodarzy do konsultacji społecznych. Tym bardziej że ich wyniki mogą być potem argumentem w dyskusjach nad dysponowaniem pieniędzmi podatników. Na podstawie wyników badań ankietowych, które pokazały, że dla większości tarnogórzan dwa najbrzydsze miejsca, wymagające jak najszybszej zmiany, to dworzec autobusowy i TCK, podjęto kiedyś decyzje o wyborze inwestycji. Nie było później dyskusji dlaczego dworzec, a nie remont tej czy innej ulicy. Inna historia, że nie uwzględniono później głosu pasażerów, na przykład przy wyborze ławek na peronie. Jak ktoś nie wie, o co chodzi, to niech posiedzi zimą 5 minut na metalowym siedzisku.

Dwa lata temu przed budynkiem urzędu miejskiego przy Sienkiewicza zrobiono nowy zieleniec i parking. Z prawej, patrząc na wprost magistratu, projektant wytyczył chodnik w kształcie litery S, tak jakby miano go wybudować w ogrodzie botanicznym albo palmiarni. Władze miasta kupiły tę fanaberię, ale od początku było wiadomo, że piesi będą chodzić tam, gdzie logika podpowiada. Tylko brakowało, żeby postawić tabliczki z napisami „Nie deptać trawników!" i „Szanuj zieleń!". Byłoby całkiem jak w PRL-u. Późno, bo późno, ale ktoś poszedł po rozum do głowy i wyłożono płytkami skrót wydeptany przez przechodniów.

Z drugiej strony urzędu jest pl. TPD, gdzie jakieś 15 lat temu przebudowano plac zabaw. Za piaskownicę służył tam kiedyś dawny basen. Dno miał nieszczelne, nie utrzymywało wody, więc zasypano go piaskiem. Prowizorka, ale miała tę zaletę, że ocieniały ją drzewa. Nowe piaskownice wybudowano w nasłonecznionej części placu. Projektant i magistrat pewnie są zadowoleni, dzieci i rodzice mniej. W pogodne, letnie dni słońce praży tam jak na Saharze. Taki szczegół, a robi dużą różnicę. Wystarczyło wcześniej zapytać o zdanie tych, którzy mają małe dzieci.

PRZYTYKI Z RYMAMI

S11 I WIRUS
Plotka obiegła – będą opóźnienia,
Wszystkiemu winne choróbsko niedobre!
Lecz się okazało, problemów nie ma,
Z budową drogi... z wirusem jest problem.

W MIASTECZKU
Radni miejscy podatki podnieśli,
Ale nastąpił dobroci prześwit,
Tacy kochani, chcą mniejszej stawki.
Jest propozycja – zmieńcie zabawki!

DWIE CENY ZA WYWÓZ
Różna cena jest za śmieci,
Jedna firma, a dwie gminy,
Czy w logice jakiś sprzeciw
Lub tej jednej nie lubimy?

REWITALIZACJA
Jak ładnie będzie w Tarnowskich Górach,
Więcej zieleni w ponurych murach,
Uliczne zdroje z przemiłym chłodem,
Miasto płynące mlekiem i miodem...
Miło jest marzyć w ratusza biurach!

INTERES Z LIPAMI
Pod inwestycje wycięli lipy,
Rodzi się takie pytanie przy tym:
Czy owi władcy pił i siekierek
Zrobią w tym miejscu lipny interes?

ŚWIERKLANIECKIE ULTIMATUM
Brzydnie im już dawna umowa,
Nie chcą zalewem się zajmować.
Dobry w Świerklańcu zamiar mają,
Niech by się ktoś zalewem zajął!

JANINA KAMILEWICZ

SŁOWO SIĘ RZEKŁO

– To, że ma pan gadkę na „5", wie cały Świerklaniec – powiedział radny Zbigniew Jarka do wójta Marka Cyla na sesji rady gminy w Świerklańcu.
(ESP)

PRZYGODY STARKI MARIKI

PISZE: JAN DRECHSLER RYSUJE: ANNA KRZTOŃ

eprasa.pl de6c66042a

KRYTY BASEN NIE TERAZ, A LICEUM ODDAĆ?

Radzionków planuje budowę krytego basenu przy hali MOSiR. **Nie podoba się to części miejskich radnych, uważają że to nie pora na takie inwestycje.**

AGNIESZKA RECZKIN

– Czasy są niepewne, mamy kiepskie perspektywy, to nie jest najlepszy moment na kosztowną budowę krytego basenu finansowaną z kredytu czy obligacji. To przejaw braku odpowiedzialności i troski o stan finansów miasta – przekonuje radny Wojciech Tobor. – Jeżeli nie pozyskamy żadnego dofinansowania na basen, to zadłużenie gminy wzrośnie. Mam nadzieję, że nie skończy się na tym, że kiedy mieszkaniec poprosi o oświetlenie, to usłyszy, że nie ma już na to pieniędzy – mówi radny Karol Pietryga.

W budżecie Radzionkowa na 2021 r. zaplanowano dochody w wysokości ponad 90,3 mln zł, wydatki – ponad 93,1 mln zł. Deficyt założono na poziomie ok. 2,8 mln zł. W Wieloletniej Prognozie Finansowej czytamy, że w tym roku zadłużenie miasta wyniesie prawie 17,3 mln zł.

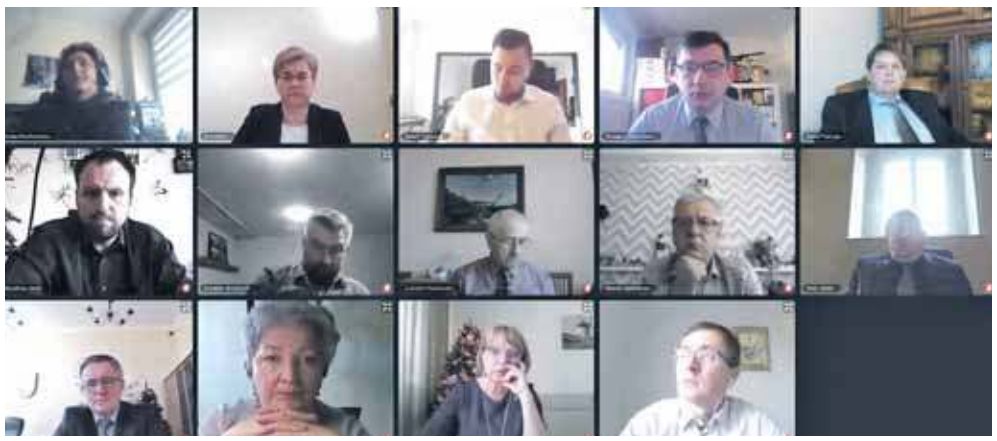

Podczas dyskusji nad tegorocznym budżetem radni mówili m.in. o planach budowy krytego basenu

FOT. SESJA.PL

Mimo trudnej finansowej sytuacji samorządów w związku z pandemią, większość radnych jednak chce budowy krytej pływalni. – To krok do przodu, mieszkańcy go oczekują. Dzięki tej inwestycji Radzionków będzie atrakcyjniejszym miastem – podkreśla Grzegorz Szeremeta.

Na budowę basenu miasto stara się pozyskać pieniądze ze źródeł zewnętrznych. Właśnie na ten projekt złożyło wniosek do Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Na razie nie zamierza rezygnować ze swoich planów.

Karol Tobor ma wątpliwości co do jeszcze jednego miejskiego wydatku – prowadzenia przez miasto liceum ogólnokształcącego. – W pierwszej klasie na 19 uczniów tylko 5 jest z Radzionkowa. Należałoby się zastanowić, czy jest sens ponosić koszty działalności szkoły, w której w większości uczy się młodzież spoza naszego miasta – zwraca uwagę radny. Mówi, że w sytuacji, kiedy miasto nie ma pieniędzy na realizację wszystkich zadań własnych, nie powinno brać na siebie jeszcze tego, które należy do powiatu.

– Problem liceum, to problem oświaty w całej Polsce, dopłacamy do każdej szkoły. Możemy zrezygnować z prowadzenia liceum, tylko pamiętajmy, że gdybyśmy go nie przejęli od powiatu, dziś pewnie by już nie istniało. Musielibyśmy wtedy ponosić koszty dodatkowych kursów autobusów do sąsiednich miast, bo tam do szkół średnich dojeżdżałaby nasza młodzież. Poza tym uważam, że to liceum się miastu należy – na takim stanowisku stoi zastępca burmistrza Bernard Skibiński, absolwent radzionkowskiego LO.

Nagrodzeni za pracę o seniorach

W ramach V Barbórkowych Spotkań Geriatrycznych organizowanych przez Ślaską Izbę Lekarską i Klinikę Geriatryczną w Katowicach ogłoszono konkurs na najciekawszą pracę naukową o tematyce związanej z obecną sytuacją epidemiologiczną na świecie „Geriatria w dobie epidemii COVID-19”.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła praca przedstawiona przez reprezentantów Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego dr n. med. Kornelię Szendzielorz-Honisz, koordynatora medycznego zakończonego już projektu „Centrum Wsparcia Zdrowia 65+” i dr n. med. Grzegorza Honisza. Była poświęcona właśnie temu przedsięwzięciu.

– Cieszymy się, że zostaliśmy docenieni przez szerokie grono znakomitych specjalistów w dziedzinie medycyny, a wkład jaki został włożony w Centrum Wsparcia Zdrowia 65+ w Tarnowskich Górach, przyniósł tyle korzyści uczestnikom – podkreśla dr n. med. Kornelia Szendzielorz-Honisz. **(ESP)**

Zmarł ojciec i syn. Radni postanowili się zrzucić

Radni zapowiedzieli, że pomogą rodzinie z Miasteczka Śląskiego, która nagle znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

– Zmarł młody człowiek, mąż i ojciec małych dzieci. Niedługo potem zmarł też jego ojciec – mówił na ostatniej sesji miasteczkowskiej rady miejskiej jej wiceprzewodniczący Roman Boino. Wspominał, że rodzina remontowała dom na kredyt. – Znalała się w bardzo trudnej sytuacji. Najbliżsi zorganizowali zbiórkę w internecie, myślę, że my też możemy pomóc – przekonywał. Radni byli na tak i zapowiedzieli, że każdy przekaże pieniądze na pomoc miasteczkowianom.

Zbiórka na rodzinę pana Karola trwa na zrzutka.pl, pod hasłem „Straciliśmy tatę i dziadka, nie chcemy stracić domu...”. Pod koniec grudnia uzbierano niespełna 30 z zakładanych 80 tys. zł. „Karol pozostawił po sobie wspaniałe wspomnienie zawsze uśmiechniętego człowieka, który gotów był pomóc każdemu. Zmarł, zostawiając niepracującą żonę Kasię z dwójką małych dzieci. Została zupełnie sama, z zobowiązaniami w banku. Jako chrześnica Karola zwracam się z ogromną prośbą do jego przyjaciół, znajomych i rodziny o wsparcie finansowe. Pomóżmy ocalić im dom i spłacić kredyt – napisała na zrzutka.pl pani Monika. **(ESP)**

Niebezpieczny dług i pytania o wydatki na administrację

Ponad 85 mln zł dochodów przy ponad 95 mln zł wydatków – to najważniejsze dane budżetu Świerklańca na ten rok. Radny Zbigniew Jarka zwraca uwagę, że coraz więcej pieniędzy idzie na administrację.

– To nie jest łatwy budżet, tak jest w przypadku większości samorządów w Polsce – mówi wójt Marek Cyl. Regionalna Izba Obrachunkowa zwraca uwagę, że poziom zadłużenia może dojść do niebezpiecznie wysokiego. Przewodniczący rady Jarosław Wasążnik informuje, że na koniec tego roku dług gminy ma wynieść ok. 28,6 mln zł, a za dwa lata ma osiągnąć maksymalny poziom – ponad 43 mln zł. – Budowa kanalizacji znacznie obciąża nasz budżet. Powinniśmy więc przemyśleć każdy wydatek. Każda złotówka jest na wagę złota – przekonuje przewodniczący.

Radny Zbigniew Jarka zwraca uwagę, że odkąd wójtem został Marek Cyl wydatki na administrację gminy systematycznie wzrastają. Sugeruje, że gdyby udało się je zmniejszyć, to za zaoszczędzone pieniądze można by wiele zrobić. W tym roku na administrację zaplanowano ponad 10 mln zł.

Jeżeli chodzi o dochody to lwią część tegorocznego budżetu stanowią te bieżące – 68 mln zł. To m.in. subwencje, opłaty i podatki, udział w podatkach PIT i CIT, dotacje. Na przykład wpływy z podatku od nieruchomości oraz innych opłat lokalnych mają przynieść ponad 7 mln zł, a dotacje na zadania współfinansowane z funduszy unijnych – prawie 15 mln zł.

Jeżeli chodzi o wydatki, to najwięcej pochłoną inwestycje – prawie 27 mln zł. Największa i najbardziej kosztowna jest budowa kanalizacji, to na nią idzie zdecydowana większość pieniędzy. Poza nią w planach są m.in. dopłaty na wymianę kopciuchów na ekologiczne ogrzewanie, budowa boiska sportowego do siatkówki w Orzechu, monitoring w Nowym Chechle, remont kapliczki „Dzwonek” i linozjazd na placu zabaw przy boisku sportowym w Świerklańcu, tablice multimedialne, nagłośnienie do nich i laptopy do przedszkola w Nakle Śląskim.

Za przyjęciem budżetu zagłosowało 12 radnych, przeciw był Eugeniusz Wajs, od głosu wstrzymali się Kazimierz Flakus i Zbigniew Jarka

FOT. ESESJA

Na oświatę i wychowanie gmina chce wydać prawie 23 mln zł, na opiekę społeczną i wsparcie rodzin – ok. 21 mln zł, przy czym tutaj pieniądze w dużej mierze pochodzą z subwencji z budżetu państwa. Gospodarka odpadami komunalnymi to 4,5 mln zł, lokalny transport – nieco ponad 2,5 mln zł, wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego – prawie 1 mln zł.

AGNIESZKA RECZKIN

eprasa.pl de6c66042a

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ **PO BUDŻECIE TARNOWSKICH GÓR NA 2021 R.?**

W jaki sposób epidemia koronawirusa odcisnęła się na finansach Tarnowskich Gór? Jakie czekają nas inwestycje w 2021 roku? Na ile miasto jest zadłużone?

ROZMAWIAMY Z
Arkadiuszem Czechem
burmistrzem
Tarnowskich Gór.

– Takiej sytuacji jak obecnie jeszcze nigdy nie było, nie ma do czego się odnieść, z czymkolwiek porównywać. Wszelkie dywagacje na temat przyszłości, to jest wróżenie z fusów – mówi burmistrz Arkadiusz Czech

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

– Ekonomiści twierdzą, że na skutek epidemii koronawirusa czeka nas regres gospodarczy, tymczasem dochody budżetu Tarnowskich Gór na 2021 r. mają wzrosnąć o 30 mln zł. Jak to wytłumaczyć?

– Zamiast tłumaczyć, trzeba się cieszyć. Jadnak jakie będą scenariusze pocovidowe, tego do końca nie wie nikt. Równie dobrze, jeżeli obecna sytuacja potrwa jeszcze pół roku, może nastąpić armagedon, bo gospodarka nie wytrzyma. Ale także po takim głębokim dołku może nastąpić odbicie. Tarnowskie Góry są specyficznym miastem, co wielokrotnie podkreślałem. Mamy około 6 tysięcy przedsiębiorców, najwięcej mikroprzedsiębiorców, a więc takich, którzy są samozatrudnieni bądź zatrudniają kilka osób, nie więcej niż 9. To są najbardziej elastyczne przedsiębiorstwa, które są w stanie reagować na każde wahnięcie na rynku. Większości tych przedsiębiorców, nie mówię że wszystkim, ale większości, pandemia specjalnie wielkiej szkody nie wyrządziła. Jeżeli pojawiły się straty, to byli w stanie je czymś skompensować. Dlatego wpływy z PIT-u w 2020 r. były oczywiście o kilka milionów mniejsze niż planowaliśmy. Ale w 2021 roku, zgodnie z opinią Ministerstwa Finansów będą większe. Przewiduje się wzrost subwencji oświatowej o kilka milionów. Pierwszy raz przekroczy 50 mln zł. Fakt, że nasze wydatki oświatowe przekraczają 100 mln zł. Planowany jest spory wzrost dochodów majątkowych. Kwota wynosi 45 mln zł, o 10 mln więcej niż w poprzednim budżecie. Wzrost wynika stąd, że kończymy perspektywę finansową Unii Europejskiej. Zostały 2 lata na dokończenie projektów i rok na ich rozliczenie. W Tarnowskich Górach będziemy realizować w tym czasie największe projekty: budowę centrum przesiadkowego, przebudowę ul. Sobieskiego i innych dróg w centrum miasta. Stąd w sumie wzrost dochodów o ponad 30 mln zł.

– Plan planem, ale czy zakłada pan jakąś poważną korektę budżetu 2021? Jeżeli tak, to o ile może skurczyć się plan finansowy miasta na przyszły rok?

– Takiej sytuacji jak obecnie jeszcze nigdy nie było, nie ma do czego się odnieść, z czymkolwiek porównywać. Wszelkie dywagacje na temat przyszłości, to jest wróżenie z fusów. W 2020 r. straciliśmy z powodu wydatków covidowych, umorzeń podatków i opłat, konieczności dotowania miejskiej spółki AIG per saldo około 10 mln zł. Zyskaliśmy około 7 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a więc ta strata nie była taka wielka. Fakt, musieliśmy z kilku inwestycji zrezygnować, bo trudno rezygnować z wydatków bieżących. Jeżeli zajdzie taka konieczność w 2021 r. to oczywiście będziemy analizowali, czy z niektórych zadań inwestycyjnych nie zrezygnować. Ale w marcu, kiedy pojawiają się ostateczne sprawozdania finansowe, możliwa jest także korekta budżetu na plus. Pojawią się wolne środki, które w 2020 roku zostały niewykorzystane. Ten budżet może być nieco większy niż w tej chwili planujemy.

> **Przewiduje się wzrost subwencji oświatowej o kilka milionów. Pierwszy raz przekroczy 50 mln zł. Fakt, że nasze wydatki oświatowe przekraczają 100 mln zł.**

– 69 milionów złotych – tyle gmina planuje przeznaczyć w przyszłym roku na inwestycje. Które z nich będą największe?

– Najbardziej spektakularne to budowa centrum przesiadkowego, zadanie, które będziemy realizować w ciągu dwóch najbliższych lat. Do tego dochodzi ponad 30 km dróg rowerowych, a co za tym idzie przebudowa wielu dróg, chodników, budowa wielkiego parkingu, stacji zasilania samochodów elektrycznych itd. To zadanie, na które wydamy około 50 mln zł, a w 2021 r. 21-22 mln zł. Drugi duży projekt z udziałem środków europejskich, to montaż odnawialnych źródeł energii. Realizujemy go razem z 8 innymi gminami, a w samych Tarnowskich Górach zostanie wydane blisko 15 mln zł. Poza tym przebudowa skweru przed halą targową i pl. Wolności oraz ulic w ścisłym centrum miasta, które odtwarzamy w technologii granitowej, tak jak kiedyś zostały wybudowane. To ulice T. Królika, Szymały, Dolna, Lewka. Poza tym rozbudowa ulic Sobieskiego i Opolskiej. W sumie na te dwa zadania wydamy ponad 9 mln zł. To największe inwestycje, ale niestety też najbardziej odczuwalne w czasie budowy przez mieszkańców.

> **Dochody budżetu w 2021 roku zaplanowano w kwocie prawie 375 mln zł. Dla porównania w 2020 roku było to 345 mln zł. Wydatki to suma 394 mln zł, w 2020 roku było 357 mln zł.**
>
> **69 milionów złotych planuje przeznaczyć w przyszłym roku gmina na inwestycje. Największe z nich to: rozbudowa centrum przesiadkowego wraz z budową infrastruktury rowerowej, projekt odnawialne źródła energii, rozbudowa ulic Sobieskiego i Opolskiej, rozbudowa ulic Królika, Szymały, Dolnej, Lewka, kompleksowa termomodernizacja budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ulicach: Bytomskiej, Cebuli, Mickiewicza, Wyspiańskiego.**

– Wydatki budżetu to 394 mln zł, o 37 mln zł więcej niż w 2020 r.? A jak z zadłużeniem? Wzrasta?

– Oczywiście tak, ale zadłużenie od lat jest w naszym mieście na bezpiecznym poziomie. Na koniec 2021 r., jeżeli kredyty, które zapisaliśmy w budżecie, zostaną zaciągnięte, to zadłużenie nie przekroczy 14 proc. dochodów bieżących budżetu. W liczbach bezwzględnych będzie to około 50 mln zł. Do niedawna obowiązywał wskaźnik, pozwalający na zadłużenie do 60 proc. dochodów bieżących.

– A jakie było zadłużenie na koniec 2020 r?

– Około 10 mln zł mniej.

– Na co mają pójść pieniądze z zaciągniętych kredytów?

– Tylko i wyłącznie na zadania inwestycyjne. Na działalność bieżącą pożyczonych pieniędzy wydawać nie można. Nawet gdybyśmy chcieli wydawać na potrzebną działalność, jak utrzymanie czystości czy zieleni, Regionalna Izba Obrachunkowa nie zatwierdziłaby takiego projektu budżetu.

– Spróbujmy podsumować naszą rozmowę. Proszę podać trzy najważniejsze cechy budżetu 2021.

– Na pewno jest bezpieczny. Są w nim wentyle bezpieczeństwa. Nawet gdyby sytuacja gospodarcza w kraju była znacząco gorsza niż w chwili obecnej, mamy w tym budżecie rezerwy, które pozwolą nam reagować. Na pewno jest to budżet rozwojowy. Nie ograniczamy się do bieżącego funkcjonowania miasta, realizujemy sporo zadań remontowych i inwestycyjnych. Chyba te zmiany w mieście widać. To jest budżet silnie inwestycyjny. Gdy popatrzymy na procentowy udział inwestycji w całości planu finansowego, jest najwyższy w ostatnich latach, a przecież w tym czasie nie narzekaliśmy na ich brak.

Rozmawiał: Jarosław Myśliwski

ogłoszenie

URZĄD PRACY

KOMUNIKAT

Od **19 grudnia 2020 roku do 31 stycznia 2021 roku**
w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowskich Górach
trwa nabór wniosków o udzielenie dotacji z przeznaczeniem na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, na podstawie art. 15zze4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 1842, z późn. zm.).

Wniosek wraz załącznikami należy złożyć przez platformę praca.gov.pl po opatrzeniu ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem zaufanym.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad ubiegania się o dotację, w tym numery PKD uprawnione do otrzymania wsparcia, dostępne są na stronie internetowej Urzędu Pracy www.pup-tg.pl

eprasa.pl de6c66042a

WYBURZĄ UNIKATOWĄ FONTANNĘ DLA PARU KUL JAK Z MARKETU?

Nieładny, niefunkcjonalny, zabetonowany, zniszczy jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc w Tarnowskich Górach. Chodzi o projekt modernizacji skweru przed halą targową. Mieszkańcom nie przypadł do gustu. A co sądzi o niej historyk sztuki?

ROZMOWA Z **Dominiką Śliwińską,** tarnogórzanką, historykiem sztuki. Obecnie pracuje w Instytucie Dokumentacji Architektury Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

– Pod względem estetycznym fontanna jest bardzo dobrą małą architekturą i interesującą formą rzeźbiarską. Warto ją zachować, odnowić i przywrócić dawną funkcję – mówi o fontannie przed halą nasza rozmówczyni

FOT. ALICJA JURASZ

– Rzadko kiedy internauci są tak zgodni – projekt modernizacji skweru przed halą targową to ich zdaniem kompletna pomyłka. Co jest z nim nie tak?

– Problem z tym projektem polega na tym, że nie proponuje żadnej sensownej zmiany. Nie jest innowacyjny. Obawiam się, że z przestrzenią przed halą może być podobnie, jak z remontem części rynku. Porównując szacowane koszty ze zmiany pokazanymi na wizualizacjach, tych niemałych pieniędzy w ogóle tam nie widać.

– Co panią razi najbardziej?

– To bardzo przestarzały projekt. Takie pomysły były popularne kilkanaście lat temu, dziś liczy się kreatywne wykorzystanie przestrzeni. Szkoda, że Tarnowskie Góry nie chcą wyjść z inwencją, postawić na coś ciekawego. W projekcie zaproponowano standardowe ławki, blisko siebie, w monotonnym układzie, nie ma tam żadnej intymności. Jedynie altanki zachęcają do siedzenia, bardziej niż pusty plac z fontanną składającą się z kul, która jest dosyć oklepana.

– Coś jeszcze?

– Wiele osób krytykuje projekt właśnie za wybrukowany plac przed halą i w 100 proc. się z nimi zgadzam. Dla porównania: rynek w Tarnowskich Górach jest pełen ludzi, bo otacza go piękna architektura, znajdują się tam również przestrzenie usługowe. Przed halą nie ma mocnych i interesujących punktów widokowych. Co ludzie mają tam podziwiać? Rozmawiałam o projekcie ze znajomym architektem i uważamy, że przestrzeń przed halą powinna być zachętą do wypoczynku i ciekawą propozycją na spędzanie tam czasu. To może być np. oryginalna forma ławki albo siedziska dla większej grupy osób, które powinny spodobać się uczniom z pobliskiego liceum im. Staszica i innych szkół.

– Wydaje mi się, że znajdująca się tam nieczynna fontanna w kształcie kielichów to najciekawszy element tej przestrzeni. Czy warto ją zachować?

– Zgadzam się, fontanna to najmocniejszy i najbardziej charakterystyczny punkt skweru. Nie ma takiej drugiej w Tarnowskich Górach. Pod względem estetycznym jest bardzo dobrą małą architekturą i interesującą formą rzeźbiarską. Warto ją zachować, odnowić i przywrócić dawną funkcję. Po co rezygnować z ciekawej rzeźby, na rzecz czegoś, co jest w co drugim miasteczku? Kielichy mogą być bardzo ciekawym motywem przewodnim: do wykorzystania w donicach, czy siedziskach. Zwłaszcza, że tarnogórzanie przede wszystkim kojarzą przestrzeń przed halą z fontanną. Jest częścią historii tego miejsca.

– Skoro o historii. Na skwerze znajduje się pomnik przypominający, że w latach 1780-1967 był w tym miejscu cmentarz ewangelicki. Na wizualizacjach ten element nie jest widoczny.

– Historia cmentarza ewangelickiego jest bardzo istotna. To przestrzeń wartościowa, zwłaszcza że wiemy, jak w latach 60. została potraktowana. W projekcie pomnik dostrzegłam w oddali, bardziej jako zarys. Brakuje tablic informacyjnych, zaakcentowania, że to również miejsce pamięci.

– W planach jest wyburzenie betonowych reklam. Uważa pani, że to słuszna decyzja?

– W przeciwieństwie do fontanny nie przywiązywałabym się do nich. Nie są w dobrym stanie. Doceniam, że zamykają przestrzeń i odgradzają skwer od ruchliwej ulicy. To ich atut, są rodzajem bariery. Jakaś forma oddzielenia od ulicy np. zielona ściana pokryta bluszczem jest tam mile widziana.

– Internauci krytykowali projekt za wybetonowanie przestrzeni. Pani też to przeszkadza?

– Internauci nazywali plac pasem startowym, parkingiem. Zastanawiam się, po co tak wielkie, paradne wejście do hali targowej, która jest estetycznie wątpliwa. To jeden z najbrzydszych budynków w mieście. Projekt niepotrzebnie ją odkrywa, wyeksponowanie nie jest dobrym pomysłem. Nie ma też sensu w powielaniu kolejnego placu w mieście. Taką rolę pełni rynek. Skwer przed halą można wykorzystać jako zielone płuca miasta. Tym bardziej, że to przestrzeń gotowa i rozwinięta jeśli chodzi o drzewostan. Można tylko dołożyć nasadzeń, zamiast wycinać.

– O rewitalizacjach mieszkańcy dowiedzieli się, kiedy projekty były gotowe. Nikt z urzędników nie pytał jakie mają oczekiwania. To błąd ze strony władz?

– To jest największy problem obu projektów. Mieszkańcy zostali postawieni przed faktem dokonanym, nie ma pola manewru. A dotyczą przestrzeni, które mają służyć ludziom i to duży błąd, że nie mogli się wypowiedzieć. Ilość negatywnych komentarzy w internecie też powinna dać do myślenia władzom miasta, że nie tędy droga. Warto rozpisać otwarty konkurs, pokazać zgłoszone propozycje. Mnogość koncepcji poszerza pogląd na przestrzeń, tu mamy tylko jedną i nie najlepszą.

– Słyszę już odpowiedź urzędników: nie mamy pieniędzy na kosztowne projekty, jest pandemia, mamy inne wydatki. Czy w średniej wielkości mieście powiatowym da się stworzyć ładną, ciekawą i przyjazną przestrzeń?

– Tak jak mówiłam na początku, w tym projekcie pieniędzy nie widać. Wybrukowany plac to utopienie pieniędzy w betonie, którego jestem fanką, ale nie w takiej formie. Trafna koncepcja i kreatywny pomysł nie muszą oznaczać kosztownej realizacji. W przestrzeń miejską trzeba inwestować tak, żeby była wciąż atrakcyjna za 10, 15 lat i zdała egzamin w przyszłości. A nie cofać się o dekady.

Rozmawiała: Alicja Jurasz

Na facebookowym profilu „Gwarka" pod postem z wizualizacjami skweru było 106 komentarzy. Rzadko kiedy internauci są tak zgodni w opiniach:

- „Kolejny betonowy plac. Jestem zwolenniczką odnowienia tego co jest",
- „Betonoza! Ławki w słońcu! Zero cienia! Ten kto to zaprojektował chyba nie lubi ani natury, ani ludzi! Najlepiej wszystko wyciąć i zabetonować za grube pieniądze niż poprawić to co jest!",
- „Wyremontować fontannę, pamiętam ją działającą z dzieciństwa",
- „Nie podoba mi się. Teraz jest klimatycznie, to mini park który ma swój urok. Tak jak państwo pisali wcześniej: odnowić ławeczki i alejki nasadzić kwiatów i będzie pięknie. Pamiętajmy, że to miejsce jest w niezmienionym stanie od ponad 40 lat i jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc TG. Historie się zabezpiecza, a nie równa z ziemią",
- „W nowych inwestycjach jest obowiązek zapewnienia powszechnej dostępności przestrzeni publicznych. Ten projekt nie spełnia elementarnych norm. Można go z tego powodu nawet zaskarżyć, nie tylko oprotestować",
- „Nie podoba mi się. Betonowa patelnia Wystarczy tylko odnowić to co jest",
- „Podobnie jest przed UM na Sienkiewicza. W covidowym czasie letnim czekałam w kolejce jako interesant i szukałam cienia. Znalazłam go pod płotem graniczącym z placem zabaw. Ławeczki stały w słońcu puste. Interesanci pod płotem. Uważam ten projekt jako bezsensowny. Mieszkańcy walczcie o zieleń. Ławki wymagają odświeżenia, skwer odnowienia i wystarczy. Beton potrzebny na lotnisku",
- „Uważam, że obecnie jest dużo bardziej funkcjonalny, niż w nowym projekcie. Wystarczy trochę odświeżyć i zostawić tak jak jest, a pieniądze zamiast na zalewanie betonem przeznaczyć na coś mądrzejszego".

eprasa.pl de6c66042a

AD 2020 W GWARKU. TAK SIĘ ZACZĄŁ

Na początku ubiegłego roku nic nie wskazywało, jaki temat zdominuje pierwsze strony „Gwarka". **Owszem, dochodziły informacje o jakiejś epidemii w Chinach, ale wcześniej miała się z Azji rozprzestrzenić i ptasia, i świńska grypa, jednak w Tarnowskich Górach śmiertelnego żniwa nie zebrały. Doświadczenie sugerowało, że nie ma się czym przejmować.**

Jarosław Myśliwski

Rok 2020 zaczął się od tragicznej wiadomości. 2 stycznia w zabytkowej lokomotywie przy ul. Pokoju w Tarnowskich Górach znaleziono zwłoki mężczyzny.

O mężczyźnie w lokomotywie służby powiadomił świadek, który grał w grę terenową. Jednak ani policjanci, ani ratownicy medyczni nie mogli dostać się do środka – drzwi były zaspawane. Wezwano strażaków, którzy je rozcięli. Niestety, mężczyzna już nie żył. Do lokomotywy prawdopodobnie dostał się przez wybitą szybę.

160 procent podwyżki

Na początku ubiegłego roku informowaliśmy również o coraz wyższych opłatach za odbiór odpadów. W Ożarowicach opłata za odbiór posegregowanych śmieci wzrosła o 160 proc. W Krupskim Młynie było jeszcze drożej. W Tworogu za odpady niesegregowane miesięczna opłata od osoby wynosiła 75 zł. – Nie minęły trzy miesiące od zawarcia umowy i wykonawca wystąpił do nas o podwyższenie wynagrodzenia o 10 proc. – mówił Klaudiusz Kandzia, burmistrz Kalet.

Chciał zlecić zabójstwo

Także w styczniu informowaliśmy o wyroku skazującym na 10 lat więzienia za podżeganie do zabójstwa i 15 lat za próbę zabójstwa. Kończył ciągnącą się od 2016 r. sprawę. Wtedy na drodze z Połomi do Brynka rozegrały się sceny niczym z gangsterskiego filmu. Jadącego przez las opla ścigał w zapadających ciemnościach inny samochód. Uderzył w poprzedzające go auto, które wpadło na drzewo. Kierowca z rewolwerem w ręce podszedł do samochodu na poboczu i oddał dwa strzały. Jedna z dwóch wystrzelonych kul raniła w rękę 23-letnią (wówczas) pasażerkę. Pocisk zatrzymał się na żebrze kobiety, dzięki czemu nie doszło do tragedii.

Agresora zatrzymano, ale ten będąc w areszcie dalej planował zemstę. Jeden ze współosadzonych napisał do tarnogórskiej prokuratury, że S. namawiał go do znalezienia osób, które mogłyby zabić kobietę, ofiarę postrzału. Wkrótce identyczna wiadomość dotarła do prokuratury od innego współosadzonego. S. miał go najpierw namawiać do zabójstwa, potem do okaleczenia kobiety tak, by odczuwała jak największe cierpienia.

1410 przestępstw biznesmena

Aktem oskarżenia zakończyło się także prowadzone w Prokuraturze Rejonowej w Tarnowskich Górach postępowanie w sprawie Krzysztofa K. Mężczyzna, jak twierdzi prokuratura, ma na koncie 1410 przestępstw. Wszystkie dotyczą „lewych" pożyczek, jakie brał, podszywając się pod osoby, które nigdy o pożyczkę się nie ubiegały. Za pośrednictwem internetowych platform transakcyjnych składał wnioski o pożyczki, wykorzystując dane dużej liczby osób z całej Polski, które nigdy nie ubiegały się o tego typu wsparcie finansowe (w tym wielokrotnie wnioski do różnych firm pożyczkowych były składane na dane tej samej osoby). Sprawca razem z trzema kobietami „zarobił" w ten sposób ponad 1,3 mln zł.

Tarnogórski Chemet kupił francuskiego konkurenta

Koniec stycznia przyniósł bardzo dobrą wiadomość. – Absurdalność sytuacji polega na tym, że francuska firma padła w czasie, gdy jest największy boom na rynku – powiedział nam wtedy prezes Ireneusz Popiół. Tarnogórski Chemet kupił francuską firmę Altifort GLI SAS i dzięki temu w Unii Europejskiej stał się wiodącym dostawcą produktów i usług dla rynku LPG oraz pozostałych gazów skroplonych.

Francuzi znani są z „hermetyczności" i Chemet miał do tej pory poważne problemy z wejściem na francuski rynek. Po prostu francuscy odbiorcy preferowali francuskich producentów. – Kilkakrotnie chcieliśmy przejąć Altifort GLI SAS, ale nie udało się. Teraz nadarzyła się okazja – mówił rok temu Ireneusz Popiół, prezes Chemetu.

Grupa Chemet zatrudniała wtedy 1100 pracowników pracujących w 4 zakładach produkcyjnych (2 w Polsce i 2 we Francji), miała sieć centrów serwisowych LPG na terenie całej Francji, sieć autoryzowanych magazynów fabrycznych w Polsce, sieć autoryzowanych dystrybutorów na terenie Europy, Azji i Afryki.

Pół miliona złotych na przejścia dla pieszych

Kolejną dobrą wiadomością była decyzja Zarządu Powiatu Tarnogórskiego o przeznaczeniu 500 tysięcy złotych na poprawę oświetlenia 20 przejść dla pieszych w 9 gminach powiatu tarnogórskiego. Rozpoczęte w 2020 roku działania mają być długofalowe i bezpiecznych przejść dla pieszych na drogach powiatowych ma przybywać.

O potrzebie lepszego oświetlenia pasów głośno zrobiło się po potrąceniu w grudniu 2019 roku pieszej na pasach na ul. Częstochowskiej w Tarnowskich Górach. Kobieta zmarła w szpitalu. Potrąceń było w ostatnich miesiącach więcej m.in. na ul. Wyszyńskiego w Tarnowskich Górach.

Ksiądz wykorzystał bezradność kobiety

W Gliwicach policja zatrzymała 38-letniego księdza Andrzeja N. Mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia gwałtu oraz innych przestępstw seksualnych. Rok wcześniej był wikarym w jednej z parafii w Tarnowskich Górach.

Jadwiga Szotek, mieszkanka Połomi, wygrała z rakiem. Na zdjęciu: pacjentka i jej lekarz prof. Sebastian Geibel

FOT. INSTYTUT ONKOLOGII GLIWICE

Zawiadomienie o podejrzeniach wobec duchownego złożyła gliwicka kuria. „Pragniemy wyrazić nasz głęboki smutek i żal w związku z wydarzeniami, które dotyczą kapłana naszej diecezji. (...) Ze strony diecezji została wszczęta procedura wyjaśniająca, a także udzielono niezbędnej pomocy" – napisano na stronie internetowej kurii.

W sierpniu „Gwarek" informował, że akt oskarżenia przeciwko N. trafił do sądu. Śledczy ustalili, że w latach 2013-2019 wykorzystał bezradność niepełnosprawnej psychicznie kobiety i doprowadzał ją do obcowania płciowego. Podejrzany usłyszał także drugi zarzut – utrwalanie treści pornograficznych z udziałem osoby poniżej 15. roku życia.

Drodzy radni! Dieta to nie pensja

W lutym informowaliśmy o decyzji wojewody śląskiego, który stwierdził nieważność uchwały tarnogórskiej Rady Miejskiej w sprawie diet radnych. Rada chciała je podwyższyć i wprowadzić sankcje za nieobecności na sesjach i posiedzeniach komisji.

Stwierdzający nieważność organ nadzoru przypomniał, że dieta nie powinna być dla radnego źródłem dochodu, ale rekompensatą za wydatki i straty poniesione w związku z pełnieniem mandatu radnego, sprawowaniem funkcji przewodniczącego itd. Jeżeli radny jest na sesji, a nie w pracy, to zamiast potrącanego przez pracodawcę wynagrodzenia dostaje dietę. Krótko mówiąc, nie dopłaca do pełnienia mandatu radnego, ale też nie zarabia na tym.

Jak sobie płacą radni?

W ślad za rozstrzygnięciem nadzorczym przygotowaliśmy raport o dietach radnych w powiecie tarnogórskim. Rekordzista dostawał 2684 zł. Najniższa dieta przewodniczącego rady gminy w powiecie tarnogórskim to 1127 zł. Za nieobecności na sesjach kara bywa symboliczna albo niemożliwa do wyegzekwowania. Ale w dwóch gminach powiatu tarnogórskiego wprowadzono rozwiązania radykalne: jak radny nie przyjdzie, nie dostanie diety w ogóle.

Ustawa reguluje, ile maksymalnie mogą wynieść diety, ale radni mają bardzo dużo do powiedzenia w sposobie ich liczenia. To oni przegłosowują uchwały w tej sprawie. I różnie w różnych gminach z tego prawa korzystają.

Wojowniczka z Połomi pokonała raka

Jadwiga Szotek, mieszkanka Połomi, wygrała z rakiem. Było to możliwe dzięki nowatorskiej terapii za pomocą jej własnych komórek, zastosowanej w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach. – Nie wiem, jak mam za to wszystko dziękować. Myślę, że powinnam przekonywać wszystkich tych, którzy poddali się beznadziei, tych, którzy płaczą, załamują ręce, by nie zamykali się w domach, lecz walczyli. Tylko tak mogę im pomóc, ale czuję się upoważniona do dawania takich rad, bo sama to wszystko przeżyłam – mówi Jadwiga Szotek.

Pani Jadwiga dowiedziała się, że ma chłoniaka, w marcu 2019 roku. Była zszokowana diagnozą, bo wcześniej leczono ją na coś zupełnie innego. W kwietniu trafiła do instytutu w Gliwicach. – Byłam załamana, jakby się świat zawalił. Ale w końcu powiedziałam sobie, że jestem wojowniczką i muszę walczyć, nie wolno mi się poddawać – opowiada Jadwiga Szotek.

To nie była wizyta prezydenta

W sobotę, 29 lutego, w Tarnowskich Górach pojawił się Andrzej Duda. Nie przybył jednak z oficjalną wizytą jako głowa państwa, a w ramach własnej kampanii wyborczej.

Pod Tarnogórskim Centrum Kultury, gdzie odbyło się spotkanie z mieszkańcami, czekały na niego osoby, które nie zmieściły się do sali kinowej TCK. Wśród nich jego zwolennicy, ale także grupa przeciwników. Niezadowoleni z rządów Dudy przygotowali transparenty m.in. z napisami „WyPAD". Niektórzy zebrani krzyczeli emocjonalne „Będziesz siedzieć", „Hańba" i „Konstytucja".

Znacznie milsze powitanie czekało na Andrzeja Dudę w TCK. Tam zaśpiewano mu „Sto lat", które wcześniej kilkakrotnie przećwiczono. Rolę konferansjera wzięła na siebie Izabela Domogała, członek zarządu województwa śląskiego, która co chwila zachęcała do skandowania „Andrzej Duda to się uda".

eprasa.pl de6c66042a

JAK ŻYĆ W CZASIE ZARAZY?

W lutym 29 uczniów z tarnogórskiego Ekonomika wyjechało na praktyki na północ Włoch. Wyjazd musiano przerwać ze względu na sytuację epidemiologiczną. **Okazało się, że koronawirus to problem nie tak odległy, jak się do tej pory wydawało.**

Uczniowie wrócili do Tarnowskich Gór 25 lutego. Nikt z grupy nie miał objawów zakażenia koronawirusem, ale wraz z opiekunami przez 14 dni musieli pozostawać w domach. Natomiast pod znakiem zapytania stanęły planowane wyjazdy szkolne. Grupa uczniów Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Tarnowskich Górach miała w pierwszej połowie marca jechać na wycieczkę do Niemiec, ale z powodu koronawirusa zdecydowano o wstrzymaniu wyjazdu. 27 lutego minister edukacji narodowej wydał rekomendacje dla dyrektorów przedszkoli, szkół i placówek oświatowych. Według zaleceń MEN, oprócz prowadzenia działań profilaktycznych, dyrektorzy powinni odwołać i nie organizować wycieczek do krajów, w których wykryto ogniska koronawirusa.

Koronawirus w Tarnowskich Górach

W niedzielę wieczorem, 15 marca, Ministerstwo Zdrowia podało informację o dwóch nowych zarażeniach na Śląsku. Jedno dotyczyło Zawiercia, drugie Bytomia. Wiceprezydent Bytomia Michał Bieda poinformował, że chodzi o osobę z Tarnowskich Gór, co potwierdziło Starostwo Powiatowe w Tarnowskich Górach oraz tarnogórski magistrat.

– Stan kobiety jest dobry. Po powrocie z Hiszpanii zastosowała się wzorowo do wytycznych, zgłosiła się do sanepidu i trafiła pod nadzór sanitarny. Po kilku dniach, gdy poczuła się gorzej, udała się na oddział zakaźny szpitala w Bytomiu. Specjalista chorób zakaźnych pobrał próbki do badania. Gdy wyniki okazały się dodatnie, po dokładnej ocenie lekarskiej, zdecydowano, że kobieta może wrócić do domu. Jest w izolacji i w stałym kontakcie z lekarzem. Jeśli pojawią się niepokojące objawy, mieszkanka natychmiast zostanie poddana hospitalizacji – informowała Alina Kucharzewska, rzecznik prasowy wojewody śląskiego. Służby sanitarne ustalały, z kim zakażona miała kontakt i nakładały na te osoby obowiązek odbycia ścisłej kwarantanny.

Jak żyć w czasie zarazy?

Tydzień później ukazał się numer „Gwarka" w większości poświęcony koronawirusowi. Na pierwszej stronie ukazały się zapowiedzi: Oszuści wykorzystują strach przed koronawirusem * Zaobserwowałeś niepokojący wzrost cen? Zgłoś to na: monitoring@uokik.gov.pl * Strzeż się tych miejsc * Koronawirus im niestraszny. Seniorzy wolą robić zakupy sami? * Podajemy spis telefonów, gdzie można szukać pomocy sąsiedzkiej dla starszych i schorowanych * Uśpić psa z powodu koronawirusa? Zwierzęta są dla nas niegroźne, nie przenoszą wirusa * Przedsiębiorcy i koronawirus: chcemy umorzenia składek ZUS * Młodzi odkładają śluby. Kuria zaleca też przesunięcie chrztów * Koronawirus i boksy na hali pod specjalnym nadzorem * Koronawirus. Park Wodny traci 40 tys. zł dziennie * Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Z dziejów epidemii * W ciągu trzech dni udało się zebrać pieniądze na zakup dodatkowych respiratorów do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Wójt ma COVID-19. Był problem z testem

– Nie lekceważcie zaleceń medyków, uważajcie na siebie i zostańcie w domach – apelował na łamach „Gwarka" Marek Cyl, wójt Świerklańca, u którego zdiagnozowano COVID-19.

– Koronawirus bardzo doświadcza, w swoim przebiegu choroba jest bardzo przykra, a mówię to ja, który na co dzień czuję się zdrowy, uprawiam sporty – dodał wójt. Nie wie, gdzie się zakaził, wśród znajomych mu osób nie było żadnej, która miałaby koronawirusa.

Zakażenie się było dla Marka Cyla absolutnym zaskoczeniem. Sprawdzał informacje na temat pandemii. – Zwracałem uwagę na liczby zarażonych podawane przez media, ale w życiu bym nie pomyślał, że ja stanę się jedną z tych liczb.

Przy tej okazji wyszło na jaw, że o wykonanie testu na koronawirusa wcale nie jest łatwo.

Kilka tygodni później informowaliśmy, że wójt Cyl oddał osocze dla chorych na COVID-19.

Koronawirus uruchomił falę hejtu

Poza solidarnością pandemia niestety wywołała także falę nienawiści. O nienawistnych komentarzach i uwagach pełnych jadu informował wiceprezydent Piekar Śląskich Krzysztof Turzański. Kiedy w świat poszła wieść, że pracująca w Tarnowskich Górach piekarzanka zaraziła się koronawirusem, komentatorzy w internecie wypisywali, że kobieta, zamiast przemieszczać się z miejsca na miejsce, miała siedzieć w domu i wtedy byłaby zdrowa. Co bardziej radykalni chcieli się chyba wybrać do niej z jakąś „karną ekspedycją". Pytali w necie, kim jest zarażona, domagali się podania adresu.

Niektórzy ewidentnie sugerowali, że Marek Cyl świadomie rozsiewał wirusa, pracując, gdy czuł się już źle. Wójt zareagował zdecydowanie i odpisał, że kiedy źle się poczuł, momentalnie został w domu.

Kolejni medycy na kwarantannie! Kto nas będzie leczył?

W kwietniu zaczęły się problemy z opieką zdrowotną. Przychodnia Bi-Med w Tarnowskich Górach poinformowała, że w związku z zakażeniem koronawirusem niektórych pracowników, zawiesza do końca miesiąca świadczenie usług w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Spośród 65 pracowników Zakładu Pulmonologii w Tarnowskich Górach kwarantanną było objętych 19. „Narasta problem obsady personelu na oddziałach, szczególnie na dyżurach, i przemęczenie personelu, który pozostał" – informował Leszek Jagodziński, prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego w Tarnowskich Górach.

Nie będzie Gwarków

Mimo że do początku lata były jeszcze dwa miesiące, coraz bardziej oczywiste stawało się, że nie pożegnamy się szybko z pandemią i zaczęto odwoływać kolejne imprezy, które wydawało się na stałe zagościły w kalendarzach. Pojawiały się komunikaty w sprawie świąt gmin, festiwali, zawodów sportowych. W „Gwarku" wyliczaliśmy, co jeszcze nam zabrał koronawirus. W końcu magistrat w Tarnowskich Górach ogłosił, że w 2020 r. nie będzie Gwarków. Wcześniej impreza nie odbyła się tylko z powodu stanu wojennego i raz na początku lat 90., gdy kraj był w fatalnej sytuacji ekonomicznej.

Poczta chce danych, miasto mówi: NIE!

Wielką niewiadomą były wybory prezydenckie. Na dwa tygodnie przed ich datą nie wiedziano, jak je przeprowadzić. Poczta Polska chciała otrzymać od Tarnowskich Gór listy wyborców. To dane osobowe, a takich miasto poczcie dać nie mogło. Nie było podstawy prawnej. Brakowało też ustawy o sposobie głosowania, komisje wyborcze miały wakaty, dochodziły też głosy, że urny będą stały na powietrzu, mimo że przeciekały i głosy mogą zamoknąć. Wielka improwizacja.

Wymagają od nas testów! A o ich wykonanie coraz trudniej

W maju informowaliśmy, że coraz więcej instytucji wymaga przedstawienia wyniku testu, że nie jest się zakażonym koronawirusem. I coraz trudniej go zrobić. Nawet w placówce, gdzie za test trzeba zapłacić ponad 500 zł, wprowadzono dzienny limit przyjmowanych osób. Bez wyniku testu można było spodziewać się problemów w czasie przyjęcia do szpitala. Można też narazić się na komplikacje zdrowotne, jak nasza czytelniczka, która nie mogąc doczekać się na zrobienie testu, zdecydowała się na teleporadę, a zaordynowana kuracja gardła skończyła się wizytą na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

1,3 mln zł w plecy. Park wodny rusza do odrabiania strat

W czerwcu można było otworzyć parki wodne, które zostały zamknięte w połowie marca. Przychody z dnia na dzień spadły do zera, pozostały natomiast duże koszty związane z prowadzeniem tego typu obiektów. Zamiast co najmniej 2,5 mln zł przychodów, była strata około 1,3 mln zł. Po trzech miesiącach przerwy Park Wodny w Tarnowskich Górach wznawiał działalność. Nie znaczyło to, że problemy wynikające z pandemii już się skończyły. Wprost przeciwnie.

Czarne chmury nad basenami. Czy któryś otworzą?

Problemy miał nie tylko tarnogórski aquapark. Wielkimi krokami zbliżały się wakacje. Wiele osób myślało o wypoczynku nad wodą. Ale zapowiadało się, że będą z tym problemy. Było już wiadomo, że nie wykąpiemy się np. w basenie w Koszęcinie. W upalne dni odwiedzało go nawet 3,5 tysiąca osób. Wypoczynek przegrał z epidemią. Wątpliwości mieli organizatorzy także innych kąpielisk.

– Wiążąca będzie dla nas decyzja sanepidu, który poprosiliśmy o rekomendacje dotyczące ściśle naszego obiektu. Cały czas analizujemy przepisy, ale przygotowano je z myślą o basenach zamkniętych, np. na jednym torze mogą być jednocześnie 4 osoby. A my nie mamy wydzielonych torów jako basen rekreacyjny. Ile osób może wejść do wody? – zastanawiał się Grzegorz Zadęcki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radzionkowie.

Rodzina uziemiona na kwarantannie. Czy zaginęły wyniki testów?

W czerwcu pisaliśmy o bałaganie w sanepidzie. Narzeczony naszej czytelniczki, tarnogórzanki, jest górnikiem. Wykryto u niego koronawirusa i najbliżsi trafili na kwarantannę. Teoretycznie po dwóch tygodniach powinni wiedzieć, czy się zarazili. Jednak wyników testów nie było, a kwarantannę przedłużano. Takich przypadków niestety było więcej.

eprasa.pl de6c66042a

OD WYBORÓW DO S11

Najważniejszym wydarzeniem lipca były wybory prezydenckie. Andrzej Duda – 28 537 głosów, Rafał Trzaskowski – 21 790, Szymon Hołownia – 11 656 to wynik I tury w powiecie tarnogórskim. Oczywiste było, że to elektorat tego ostatniego rozstrzygnie, kto u nas wygra II turę. Wybory w Polsce wygrał Andrzej Duda. Jednak w powiecie tarnogórskim przegrał z Trzaskowskim. Jeśli chodzi o wyniki w gminach, Trzaskowski wygrał w Tarnowskich Górach, Zbrosławicach i Świerklańcu. Duda zwyciężył w: Krupskim Młynie, Tworogu, Kaletach, Ożarowicach, Radzionkowie i Miasteczku Śląskim.

Ilu jeszcze utonie?

Zamknięte baseny na Księżej Górze i w Koszęcinie, limity na kąpielisku w Piekarach Śląskich z powodu koronawirusa. Nic dziwnego, że tłumy ciągnęły nad zalew Nakło-Chechło, gdzie i tak w upalne dni był zwykle człowiek na człowieku. Tymczasem w 2020 roku nie wyznaczono tam strzeżonego miejsca do kąpieli. Sezon zaczął się tragicznie – utonęły 3 osoby.

Piszą do Szumowskiego: czas wyciągnąć wnioski!

Radni powiatowi apelowali do ministra zdrowia, by utworzyć sanepid w Tarnowskich Górach i zmienić system monitorowania osób zakażonych koronawirusem. Przekonywali, że służby sanitarne nie są przygotowane do radzenia sobie z nagłym wzrostem zachorowań, a ludzie tygodniami przebywali na kwarantannie.

– Złapaliśmy chwilę oddechu i jest czas, żeby wyciągnąć wnioski, by odpowiednio przygotować się na nadejście drugiej fali, o której mówią naukowcy – powiedział Stanisław Torbus, radny powiatowy i członek zarządu powiatu tarnogórskiego odpowiedzialny za służbę zdrowia.

Odpowiedź przyszła we wrześniu. Wynikało z niej, że sanepidu nie będzie. Wojewoda śląski nie widział powodu, by go tworzyć.

Jaka będzie szkoła w czasach pandemii?

Pod koniec sierpnia szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy 1 września uczniowie wrócą do szkolnych ławek. Póki co nie było mowy o nauczaniu zdalnym czy hybrydowym, łączącym naukę w placówce z tą przed komputerem.

Urzędnicy tarnogórskiego magistratu zapewniali, że 1 września w miejskich szkołach i przedszkolach zajęcia będą się odbywały normalnie, oczywiście z zachowaniem covidowych obostrzeń. Tak samo w szkołach powiatowych – obowiązywał wariant A, czyli kształcenie stacjonarne.

Wszystko zmieniło się w połowie października.

Proszę zakaszleć przez telefon. Leczenie z koronawirusem w tle

– Teraz mamy jak z Kaszpirowskim – on leczył przez telewizor, lekarze przez telefon – zżymali się nasi czytelnicy. Podkreślano, że możliwość udzielania teleporad jest nadużywana, co odbija się na zdrowiu pacjentów.

– Dodzwonienie się do przychodni graniczy z cudem, nie mówiąc o przyjęciu w gabinecie. Dzwonię do lekarza w czasie pandemii, prób połączeń było chyba 16, o ile nie więcej. Potem badanie: proszę zakaszleć do telefonu, numer recepty i tyle – opisywała pani Alicja. Wystraszeni rodzice rocznego dziecka, które miało 40 stopni gorączki, też musieli się zadowolić tylko teleporadą.

Mówiła, że już nie wytrzymuje. Chciała skoczyć z wiaduktu

Epidemia koronawirusa pokazuje jak w soczewce to, o czym mówi się od dawna. Nasze dzieci i młodzież mają coraz więcej problemów psychicznych. Po próbie samobójczej 13-latki, która chciała skoczyć z wiaduktu w Tarnowskich Górach, szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, na jaką pomoc mogą liczyć nastolatki z problemami psychicznymi.

Rośnie liczba zgonów

„Od 2 do 19 listopada w tarnogórskim USC zanotowano 113 zgonów. To o 15 proc. więcej niż w całym październiku, a gdzie tam koniec miesiąca" – donosił „Gwarek". Potem okazało się, że sytuacja jest jeszcze gorsza. W listopadzie w Urzędzie Stanu Cywilnego w Tarnowskich Górach zanotowano ponad 70 proc. zgonów więcej niż rok wcześniej.

Straty idą w miliony. Czy kopalnia zabytkowa przetrwa pandemię?

Obostrzenia wprowadzone w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się koronawirusa i strach przed zakażeniem coraz bardziej uderzały w branżę turystyczną, hotelarską, gastronomiczną, eventową.

– Jesteśmy w szalenie trudnej sytuacji. Tak źle nie było jeszcze nigdy w historii stowarzyszenia – powiedział Zbigniew Pawlak, przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej.

Spadek liczby turystów w kopalni zabytkowej w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy ubiegłego roku przekroczył 75 proc. Wynik sztolni Czarnego Pstrąga był jeszcze gorszy. Od stycznia do końca lipca liczba odwiedzających nie sięgnęła nawet 15 proc. turystów z analogicznego okresu poprzedniego roku.

Etna produkuje maski. Dzięki temu nie zwolnili pracowników

Wydawałoby się, że przed problemami wynikającymi z lockdownu firmę uchroni dywersyfikacja prowadzonej działalności. Szybko jednak okazało się, że we wszystko, czym się zajmują, uderzyły następstwa pandemii koronawirusa. Grupa Etna zaczęła produkować maseczki i to ją ocaliło.

O 35 proc. bezrobotnych więcej

Nie spełniły się zapowiedzi ekonomistów wieszczących całkowite załamanie się gospodarki i lawinowy wzrost bezrobocia. To jednak sukcesywnie rosło. Na koniec listopada w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowskich Górach było zarejestrowanych 3 269 bezrobotnych. W ciągu roku liczba wzrosła o 35 proc.

W tym roku tradycyjnej kolędy raczej nie będzie

W archidiecezji katowickiej, w skład której wchodzą parafie z Radzionkowa i Piekar Śląskich, decyzję podjęto już na początku października – zamiast wizyt kolędowych w domach będą msze w intencji mieszkańców. W diecezji gliwickiej, do której należy większość parafii z powiatu tarnogórskiego, trwały konsultacje w tej sprawie. Jednak sytuacja nie pozostawiała złudzeń. Także w tej diecezji odwołano wizyty kolędowe.

Prezes Wód Polskich: zysk, którego chce PWiK, jest za duży

We wrześniu informowaliśmy o przełomowej decyzji: nie będzie podwyżki opłat za wodę i odprowadzanie ścieków w Tarnowskich Górach. Przynajmniej na razie. Prezes Wód Polskich odmówił zatwierdzenia taryf dla Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Uzasadniał to zbyt dużym zyskiem, który chciało osiągnąć przedsiębiorstwo, sprzedając tarnogórzanom wodę i odbierając ścieki.

Gwarek
gwarek.com.pl
Proszę zakaszleć przez telefon. Leczenie z koronawirusem w tle
Straty idą w miliony. Czy kopalnia zabytkowa przetrwa pandemię?
– Jesteśmy w szalenie trudnej sytuacji. Tak źle nie było jeszcze nigdy w historii stowarzyszenia – mówi Zbigniew Pawlak, przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. W ubiegłym tygodniu Mateusz Morawiecki.
W NUMERZE

Nie damy się uciszyć!

– Patriotyzm to także korzystanie z prawa do niezgody na złe decyzje władz – powiedział Zenon Lis, działacz opozycyjny z lat 80. Był jedną z osób przemawiających podczas kolejnej akcji Pogrzeb Praw Kobiet w Tarnowskich Górach. Protesty, które przetaczały się przez Polskę, były pokłosiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Po raz pierwszy przed biurem poselskim Barbary Dziuk zapalono znicze na znak niezadowolenia w sobotę, 24 października. Protestujących nie zniechęcała niesprzyjająca pogoda, fala krytyki, groźby. Protesty, w których uczestniczyło nawet kilkaset osób, trwały ponad tydzień. Potem ich miejsce zajęły tzw. lekcje WOS, odbywają się do dzisiaj, bierze w nich udział kilkanaście osób.

Zabił brata i ukrył zwłoki?

W listopadzie informowaliśmy o finale głośnego śledztwa Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach. Skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 27-letniemu tarnogórzaninowi. Ciało jego brata znaleziono schowane pod stojącą na podwórku starą kanapą.

Zwłoki znaleziono w wielkanocną niedzielę, 21 kwietnia 2019 r. w pobliżu popegeerowskiego bloku przy ul. Pyskowickiej w Starych Tarnowicach. Natrafił na nie przypadkowy przechodzień. Wcześniej, przez kilka miesięcy, nikt ich nie zauważył.

Prokuratura ustaliła, że to ciało 30-letniego mieszkańca bloku. Było już w tak znacznym stanie rozkładu, że niestety nie udało się jednoznacznie ustalić bezpośredniej przyczyny śmierci. Jednak uszkodzenia krtani i połamane żebra wskazywały, że mężczyzna był bity.

Podejrzenia prokuratury padły na jego młodszego brata. Twierdził, że znalazł swojego bliskiego już martwego, jednak nie potrafił wyjaśnić, dlaczego od razu tego nie zgłosił, tylko ukrył zwłoki pod kanapą i mówił, że mężczyzna zaginął. Mało tego, okazało się, że pobrał jeszcze rentę brata, mimo że ten już nie żył.

Z zeznań sąsiadów wynikało, że w lokalu, gdzie mieszkali bracia, często dochodziło do awantur, słychać było krzyki. 27-latek wykorzystywał to, że jego starszy brat był życiowo niezaradny. – Ustaliliśmy, że oskarżony znęcał się nad ofiarą – wszczynał awantury, wyrzucał brata z domu, poniżał go, bił, kopał – mówi Anna Szymocha-Żak, prokurator rejonowy.

W akcie oskarżenia znalazł się więc zarzut znęcania się nad bratem w latach 2012-2018. Kolejny dotyczy pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Oskarżonemu 27-latkowi grozi 15 lat więzienia. Nie przyznał się on jednak ani do pobicia, ani do znęcania.

S11 przed ostateczną decyzją

Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe dla drogi ekspresowej S11 miało być gotowe jesienią, ale jeszcze na nie poczekamy. Jednak przeciągające się prace ostatecznie mogą wyjść na dobre tym, którzy bliskiego sąsiedztwa ekspresówki sobie nie życzą.

Rada Miejska w Tarnowskich Górach podjęła przed świętami Bożego Narodzenia uchwałę w sprawie wyboru wariantu przebiegu drogi ekspresowej S11. Poparła ten północny. – Projektant uwzględnił wszystkie wnioski, poza tymi oczywiście, które były zupełnie przeciwne budowie drogi ekspresowej. Wariant północny został maksymalnie odsunięty od Tłuczykąta i Pniowca, omija cenny przyrodniczo Oles. Jest krótszy o 5 km i tańszy w budowie także dlatego, że poprowadzono go na terenach, które mają dogodniejsze warunki hydrologiczne – wypowiadał się w ostatnim numerze „Gwarka" z 2020 r. wiceburmistrz Piotr Skrabaczewski.

Jarosław Myśliwski

eprasa.pl de6c66042a

GMINY **ZERO PLUS**

Na jednym biegunie są Tarnowskie Góry i 18 mln zł. Na drugim – Kalety, Zbrosławice i Świerklaniec, które nie dostały nic, czy Piekary Śląskie z skromnymi 600 tys. zł. **Chodzi o Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Dlaczego niektóre gminy zostały na lodzie? Kto dzieli pieniądze i czy udział mają w tym polityczne sympatie?**

ALICJA JURASZ

Kalety starały się o 12 mln zł na budowę krytej pływalni

FOT. ARCHIWUM GWARKA

Były czeki, wspólne zdjęcia z posłami i szum w mediach. W grudniu część gmin z powiatu tarnogórskiego cieszyła się z pieniędzy przyznanych w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pula do podziału wynosiła w skali całego kraju 4,35 mld zł. Kiedy ogłoszono wyniki, okazało się, że przepadły wnioski ze Świerklańca, z Kalet i Zbrosławic. Piekary Śląskie dostały 600 tys. zł, złożyły wnioski na 188 mln zł. W powiecie lublinieckim samorządy w sumie starały o 445 mln zł. Dofinansowano tylko 3 projekty – na 4,5 mln zł.

W Kaletach miasto starało się o 8,3 mln zł na budowę kanalizacji w dzielnicy Zielona oraz 12 mln zł na krytą pływalnię. Oba wnioski złożono ponownie w kolejnym naborze. – Nie wiemy, czemu nie dostaliśmy dofinansowania. Nie było żadnych kryteriów – komentuje burmistrz Klaudiusz Kandzia.

W Zbrosławicach gmina starała się o 2,7 mln zł na budowę kanalizacji w Karchowicach i 7,2 mln zł na rozbudowę szkoły w Ziemięcicach. I tu również samorząd nie zna powodów, dla których zostały odrzucone. O dofinansowanie gmina stara się po raz kolejny.

Tylko na remont

Piekary Śląskie starały się w sumie o 188 mln zł i zgłosiły aż 32 projekty m.in. na remont kanału Szarlejki, przebudowę ul. Radzionkowskiej, termomodernizację budynków, budowę dróg i ścieżek rowerowych. Dostały 600 tys. zł na remont zabytkowej kamienicy przy ul. Bytomskiej 161.

„W pierwszej edycji brano pod uwagę prowadzone przez miasta wcześniej inwestycje i poziom wydatków majątkowych. W drugiej kryteria były nieostre, żeby nie powiedzieć, że ich nie było. Podobno brano pod uwagę kompleksowość inwestycji, ograniczenie emisyjności, uwzględnienie zasad zrównoważonego rozwoju, pomoc osobom niepełnosprawnym, czy liczbę osób, które skorzystają z inwestycji. Podział środków bez wyraźnych kryteriów budzi ogromne kontrowersje. Oburzone są miasta, które nie otrzymały ani złotówki – tak jakby ich mieszkańcy nie mieli potrzeb. Ostatecznie wnioski zatwierdzane były w kancelarii premiera. Podobno za swoimi miastami mocno lobbowali posłowie. Część z nich chwali się dziś swoimi sukcesami. Osobiście wolałbym, żeby projekty były oceniane merytorycznie, zgodnie z jasnymi zasadami i kryteriami, bo zgłosiliśmy duże i naprawdę ważne dla rozwoju miasta projekty” – odniósł się do wyników na swoim blogu wiceprezydent Piekar Śląskich Krzysztof Turzański.

List do wojewody

Samorządowcy z powiatu lublinieckiego napisali z kolei list do wojewody śląskiego w sprawie niesprawiedliwego podziału środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. „Zdawaliśmy sobie sprawę z faktu, iż realizacja wszystkich wniosków nie będzie możliwa, ale informacja opublikowana na stronie internetowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego skonsternowała nasze środowiska samorządowe. Jesteśmy zszokowani i oburzeni podziałem środków finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego w województwie śląskim”.

W liście pytają wojewodę, jakie kryteria przesądziły o tym, że w sąsiednich powiatach – myszkowskim i tarnogórskim przyznane w sumie pieniądze wynoszą ponad 26 mln zł, a w powiecie lublinieckim jest to kwota 6 razy mniejsza? Samorządowcy dopytują, czy nie byłby sprawiedliwszy podział pieniędzy na zasadzie zintegrowanych inwestycji terytorialnych, w oparciu o proste wskaźniki: kwota dotacji na jednego mieszkańca? Proszą też o wyjaśnienie, dlaczego niektóre miasta czy powiaty dostały pieniądze na realizację kilku wniosków, a inne – na żaden.

Liczą na kolejne rozdanie

Pod koniec grudnia gminy złożyły wnioski o kolejne dofinansowania.

– Pieniądze z funduszu inwestycji lokalnych zostały ciekawie podzielone. Nie znamy kryteriów, jakie zastosowano, nie wiemy kto dzielił. Wiele gmin, tak jak my, nie dostało nic. Tymczasem wszyscy pracujemy na ten fundusz. Żeby się rozwijać, musimy mieć równe szanse, ale nam to odebrano – denerwuje się radny Jerzy Siwy.

Świerklanieccy samorządowcy mają nadzieję, że w kolejnym rozdaniu funduszu już nie będą pominięci. Tym razem pula pieniędzy do podziału jest mniejsza i można było złożyć 3 wnioski. Zdecydowano się na budowę kanalizacji, prace w ośrodku zdrowia w Świerklańcu i remont dachu w Pałacu Kawalera.

Na drugim biegunie są Ożarowice, które z funduszu dostały to, co chciały – 2 mln 250 tys. zł na budowę farmy fotowoltaicznej, której koszt oszacowano na 2,5 mln zł. Oczywiście i ta gmina złożyła kolejne wnioski. Tym razem samorządowcy liczą na dofinansowanie budowy kanalizacji i sieci wodociągowej w przysiółku Strąków, rozbudowy remizy OSP Pyrzowice i przebudowę dróg gminnych – Żubrzej, Kolejowej i Wolności.

O konieczności remontu ul. Żubrzej i skanalizowania Strąkowa na ostatniej sesji rady gminy mówił radny Piotr Tafil. – Stan ul. Żubrzej jest nieadekwatny do tego, jak ważną komunikacyjną rolę pełni – podkreślał. Z kolei o przebudowie ul. Kolejowej wspominała radna Joanna Bąbik. Inny jej pomysł jak na razie nie ma szans na realizację. Chodzi o budowę schroniska dla zwierząt, w pobliżu oczyszczalni ścieków. – Dużo zwierząt się wałęsa, są porzucane. Schronisko bardzo by się nam przydało – przekonywała.

(ESP)

Plany na 2021 rok

O plany na rok 2021 zapytaliśmy w centrum Tarnowskich Gór

FOT. WERONIKA HERZOG

Koniec roku to dobry moment na podsumowanie ostatnich miesięcy, ale i na zaplanowanie kolejnych. O plany na 2021 rok zapytaliśmy przechodniów w Tarnowskich Górach.

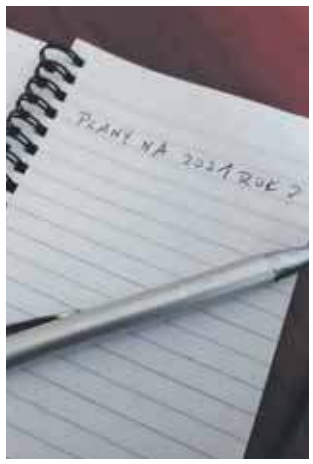

A jakie są wasze plany na 2021 rok?

▸ **Benita z powiatu tarnogórskiego:** chciałabym jednocześnie kontynuować studia oraz znaleźć pracę. – Snuję plany na przyszły rok, ale wiem, że z powodu pandemii wiele może się w najbliższym czasie zmienić.

▸ **Ola z Tąpkowic**: – Chcę zadbać o swoje zdrowie zarówno psychiczne, jak i fizyczne. Po raz kolejny planuję przede wszystkim schudnąć.

▸ **Daria, studentka Politechniki Śląskiej:** – Zbliża się moja obrona, więc dokończenie pracy dyplomowej jest dla mnie priorytetem. Poza tym zapisałam się już na szczepienie przeciwko COVID-19.

▸ **Łukasz z Nowego Chechła:** – Zaraz po otwarciu siłowni chcę zacząć ćwiczyć. Chciałbym także spędzić wakacje za granicą, ale zdaję sobie sprawę, że wyjazd zależy od rozwoju pandemii.

▸ **Karina z Tarnowskich Gór:** – Chcę przede wszystkim poukładać swoje życie prywatne. Ponadto jeszcze studiuję i kończę pisanie pracy dyplomowej, więc jej obrona też jest w planach.

▸ **Magda z Kozłowej Góry:** – Mam dobrą pracę, ale chciałabym zdecydowanie więcej czasu spędzać ze swoim synem. No i mam nadzieję, że wreszcie uda się zacząć uprawiać jakiś sport.

▸ **Urszula, mieszkanka Osiedla Przyjaźń:** – Nie planuję przyszłości, ponieważ trzeba żyć chwilą.

▸ **Tomek z Tarnowskich Gór:** – Pracuję w naszym mieście i nie chcę tego zmieniać, ale chciałbym dodatkowo rozpocząć pracę zdalną za granicą. Mam też zamiar zaszczepić się na COVID-19, a potem pojechać gdzieś na wakacje. Więcej boję się planować, ponieważ ten rok pokazał, jak bardzo życie potrafi zaskakiwać.

▸ **Kuba z Miasteczka Śląskiego:** – Już od dawna planuję zwiedzić Chicago, mam nadzieję, że uda się to zrobić w tym roku.

▸ **Łukasz z Piekar Śląskich:** – Miałem jedno postanowienie, ale nie lubię odkładania czegoś na później, dlatego już udało się je zrealizować. Poza tym staram się zbyt wiele nie planować oraz żyć tu i teraz.

A jakie są wasze plany na kolejny rok? Warto pamiętać, że przy noworocznych postanowieniach warto dążyć także do ich realizacji. I to przez cały rok.

WERONIKA HERZOG

eprasa.pl de6c66042a

ZESPÓŁ **NA RAZIE ZOSTAJE**

Trwa batalia wójta Ożarowic Grzegorza Czapli o to, by obsługa finansowa szkół była centralna, żeby nie zatrudniać księgowego w każdej placówce. Niebawem w gminie ma powstać Centrum Usług Wspólnych.

Agnieszka Reczkin

W lutym ubiegłego roku rada gminy podjęła uchwałę o likwidacji Gminnego Zespołu Oświaty i Wychowania w Ożarowicach, który zajmuje się sprawami finansowymi szkół i przedszkoli. Miesiąc temu na sesji rady gminy podjęto próbę jej uchylenia, ale bezskutecznie. Na ostatnim posiedzeniu pojawił się pomysł, żeby zespół zlikwidować pół roku później, 30 czerwca 2021 r. A właściwie nie likwidować, tylko przekształcić w Centrum Usług Wspólnych, o szerszych kompetencjach.

Skarbnik gminy Justyna Gubała-Skórka podkreślała, że likwidacja jakiejś jednostki i tworzenie potem nowej jest dużo trudniejsze niż przekształcenie. – To między innymi dodatkowe koszty. Nie ma sensu likwidować zespołu oświaty, lepiej rozszerzyć jego działalność.

– Jako radni nie chcemy działać na niekorzyść gminy. Wójt deklaruje termin rozwiązania sprawy do 30 czerwca, więc zobaczymy, jak będzie z tworzeniem Centrum Usług Wspólnych – mówił wiceprzewodniczący rady gminy Tomasz Wyszyński, od początku zwolennik likwidacji GZOiW. Jednocześnie wytknął Grzegorzowi Czapli, że od lutego było dużo czasu na przekształcenie i takie decyzje nie powinny być podejmowane w ostatniej chwili.

Radna Anna Drużyńska zdecydowanie poparła pomysł utworzenia CUW i przedłużenia funkcjonowania zespołu. – Jego natychmiastowa likwidacja wiązałaby się z ryzykiem, że nauczyciele nie dostaliby wypłaty na czas.

Zdaniem ożarowickich urzędników jeden zespół obsługujący placówki oświatowe jest tańszy niż zatrudnianie księgowego w każdej szkole czy przedszkolu. Do tego dochodzą też inne planowane zmiany organizacyjne. Na przykład coraz więcej obowiązków ma ośrodek pomocy społecznej i potrzebuje pomocy w obsłudze księgowej. Biblioteka i Ośrodek Kultury zgodnie z nowymi przepisami muszą być podzielone na dwie odrębne jednostki organizacyjne, z drugiej strony ktoś musi się zająć zarządzaniem nowym kompleksem sportowym w Ożarowicach.

To wszystko miałoby ogarniać CUW powstałe na bazie GZOiW. Centrum ma się więc docelowo zajmować obsługą placówek oświatowych, ośrodka pomocy społecznej, biblioteki oraz przyszłego ośrodka kultury, sportu i rekreacji.

Biblioteka i Ośrodek Kultury mają zniknąć z mapy Ożarowic. W planach jest zastąpienie ich samodzielną biblioteką oraz ośrodkiem kultury, sportu i rekreacji

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

Miasteczko zaciągnie kredyt. 5 milionów złotych

W planach jest m.in. budowa ul. Ceramicznej

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

– Pierwszy raz od 10 lat mamy konsensus – mówi Roman Boino, wiceprzewodniczący rady miejskiej w Miasteczku Śląskim. Chodzi o budżet miasta na ten rok, przyjęty przez radnych prawie jednogłośnie.

Roman Boino zwrócił uwagę, że uwzględniono większość wniosków radnych. W planach inwestycyjnych pojawiła się m.in. budowa ul. Białego, o którą od lat dopomina się przewodniczący rady Tomasz Respondek. Inne wydatki to m.in. budowa ul. Ceramicznej, przebudowa ul. Polnej, stworzenie parkingów przy ul. Dworcowej, Srebrnej i Harcerskiej, budowa sieci wodociągowej na ul. Makowej czy remont remizy OSP Żyglinek. Ta ostatnia jest dofinansowana z funduszu inwestycji lokalnych.

Dochody miasta zaplanowano na poziomie ok. 45 mln zł, a wydatki na ok. 50,6 mln zł. Deficyt ma wynieść ponad 5,5 mln zł, dlatego miasto zamierza zaciągnąć 5 mln zł kredytu. – Zastanawiam się, czy ten budżet nie jest zbyt ambitny. Moim zdaniem, jeżeli już zaciąga się kredyt, to na jakieś większe zadanie, a nie na szereg mniejszych – przekonywał radny Krzysztof Sołtysik.

(esp)

Świerklaniec podpisał umowę na budowę kanalizacji

W grudniu podpisano umowę na budowę kanalizacji tranzytowej. Wykonawcą prac jest firma Tarbau

FOT. ARCHIWUM UG

Świerklaniec podpisał umowę z tarnogórską firmą Tarbau na budowę kanalizacji tranzytowej. Wicewójt Świerklańca Anna Kubica zapowiedziała, że jeżeli pogoda będzie sprzyjać, to prace rozpoczną się na początku stycznia.

Tarbau wygrał przetarg na drugi etap budowy kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Prace obejmują wykonanie tranzytu przez Nakło Śląskie, Orzech i Świerklaniec. Kanalizację wytyczono głównie po śladzie istniejących kolektorów, które zostaną zlikwidowane.

Sieć tranzytowa składa się z dwóch części. Pierwsza trasa biegnie m.in. w rejonie ul. Damrota i Sobieskiego, Wieczorków, wzdłuż Bytomskiej, Szkolnej, Wieczorka, a druga – w rejonie ul. Tarnogórskiej, skrzyżowania Głównej i Oświęcimskiej, Kościuszki, Kościelnej, Polnej.

Gmina ma też pozwolenie na budowę większej części kanalizacji w Nakle Śląskim. Najbardziej optymistyczny scenariusz przewiduje, że prace przyłączeniowe mogłyby się rozpocząć w kwietniu. Co do pozostałych sołectw, to kończy się etap projektowy. **(esp)**

Kasztany znowu na ul. Kasztanowej

Rok temu pisaliśmy o wycince kasztanów na ul. Kasztanowej w Miedarach. Drzewa kolidowały z budową chodnika. Niedawno przy ulicy pojawiły się nowe sadzonki – kasztanów.

Przy ul. Kasztanowej powstał ponad 500-metrowy chodnik. Żeby inwestycja doszła do skutku, trzeba było wyciąć 15 drzew, w tym 9 dorodnych kasztanów. „Każde z tych drzew liczyło przeszło dwa metry w obwodzie. Przetrwały dwie wojny oraz komunizm, nie oparły się jednak Starostwu Powiatowemu z Tarnowskich Gór, który wydało decyzję o wycince" – skarżyli się mieszkańcy, którzy skontaktowali się z redakcją. Zwracali uwagę, że kompletnie nietrafiona była wycinka kilku drzew na samym końcu ulicy, gdzie mieści się mało domów i nie ma dużego natężenia ruchu. Decyzji o wycince bronili wicewójt Katarzyna Sosada i sołtys Miedar Wojciech Nawrocki. Sołtys podkreślał, że decyzja o chodniku zapadła przed rozpoczęciem jego kadencji, a na zebraniu wiejskim przeznaczono 10 tys. zł na dokumentację projektową. Była więc to ważna sprawa dla mieszkańców. – Kontrowersje wzbudza wycięcie 9 kasztanów i 6 innych drzew. Niektóre były w środku puste, zagrażały bezpieczeństwu, co potwierdza dokumentacja. Mieszkańcy ulicy obawiali się o domy. Nie było innego rozwiązania – droga jest na tyle wąska, że gdyby drzewa zostały, chodnik miałby może 20 cm szerokości, a i tak inwestycja zaszkodziłaby korzeniom, a drzewa byłyby w jeszcze w gorszym stanie i w efekcie trzeba byłoby je ściąć – mówił.

Kasztany znowu rosną przy ulicy, ale to inna odmiana niż wcześniej

FOT. ARCHIWUM SOŁECTWA

Niedawno przy ul. Kasztanowej zasadzono 10 kasztanowców. – Taki był wniosek rady sołeckiej, przegłosowany na zebraniu wiejskim. To kasztanowce czerwone, alejowe, które nie będą tak wysokie i rosną wolniej. Postanowiliśmy wybrać odmianę, która posłuży dłużej – komentuje sołtys.

Przy okazji informacji pojawiły się głosy, że na wspomnianym odcinku od rozwidlenia ulicy do jej końca chodnik i pas zieleni niepotrzebnie zawęziły jezdnię. W efekcie samochody mają mieć problem z wymijaniem się i muszą wjeżdżać na chodnik. – Jest tam 5 lub 6 domów, więc nie ma tak intensywnego ruchu, żeby ciągle mijały się dwa auta. Jeżdżę tamtędy dosyć często i nie zdarzyła mi się jeszcze taka sytuacja. Jezdnia jest tam węższa, bo mieszkańcy na części pasa drogowego zrobili nasadzenia. Chcemy to z gminą bardziej uregulować i dojść z nimi do porozumienia – tłumaczy.

Alicja Jurasz

eprasa.pl de6c66042a

Lokalni twórcy pomagają zwierzętom. Kalendarz charytatywny

Tarnogórska SToGlarnia to miejsce spotkań rzemieślników, miejsce dla kreatywnych, którzy swą kreatywnością chcą zarazić innych. Ostatnio wydała charytatywny kalendarz, z którego dochód przeznaczony jest na „Cichy Kąt". Bohaterami są lokalni twórcy.

– Stworzyliśmy kalendarz prezentujący sylwetki lokalnych twórców po to, by podzielić się naszą pozytywną energią, zachęcić do pielęgnowania swoich pasji i dodatkowo wesprzeć naszych najmniejszych przyjaciół w potrzebie. Z każdego sprzedanego egzemplarza przeznaczamy 25 zł na azyl dla zwierząt „Cichy Kąt". Nie możemy adoptować wszystkich zwierząt, ale chociaż w ten sposób, razem, możemy pomóc – mówi Anna Franik, właścicielka SToGlarni.

Dodaje, że na kartach kalendarza prezentują się lokalni twórcy, którzy w minionym roku współpracowali ze SToGlarnią. Dali się poznać jako ludzie pełni pasji i otwartości na drugiego człowieka. Prowadzą warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, angażują się w różne projekty, wystawiają swoje prace w Galerii Lokalnych Twórców.

Sesje zdjęciowe do kalendarza trwały ponad miesiąc. Autorką fotografii jest Kasia Bryk. „Każdy twórca prezentuje się w tym obszarze, w którym czuje się najlepiej. I tak mamy tutaj lżejsze tematy, od wyplatania makram, poprzez tworzenie dekoracji do domu, witraży ze szkła, na tapicerowaniu i efektownym szlifowaniu metalu w ciemnościach kończąc" – czytamy na stronie internetowej SToGlarni.

Kalendarz ma format A3, został wydany w limitowanej serii kilkudziesięciu egzemplarzy. Kosztuje 55 zł. Można go kupić w godzinach popołudniowych w siedzibie SToGlarni przy ul. Wajdy 1 w Tarnowskich Górach lub zamówić przez jej stronę internetową. **(ESP)**

Marzec – Anna Franik ze SToglarni

Styczeń, czyli Pasjomatka

ZDJĘCIA: ARCHIWUM STOGLARNI

Franciszek Wiegand w TVN

Pod koniec grudnia Tarnowskie Góry odwiedziła ekipa telewizyjna programu Dzień Dobry TVN. Bohaterem materiału był tarnogórski zegarmistrz Franciszek Wiegand i ratuszowy zegar.

Franciszek Wiegand o zegarach opowiada z pasją

FOT. ARCHIWUM UM W TARNOWSKICH GÓRACH

Franciszek Wiegand wyremontował i usprawnił mechanizm, potem przez wiele lat opiekował się zegarem, który datowany jest na 1898 rok. Mechanizm jest dziełem firmy C. Weiss z Głogówka.

Tarnogórski zegarmistrz to człowiek-legenda. Ma tytuł mistrza rzemiosł artystycznych, przyznawany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nadawany jest „(...) rzemieślnikom posiadającym znaczący i uznany dorobek zawodowy w zakresie wytwarzania lub odtwarzania przedmiotów o charakterze artystycznym lub zabytkowym, naprawy i konserwacji takich przedmiotów, naprawy i konserwacji zabytkowych obiektów budowlanych (...) – jak można przeczytać na stronie ministerstwa. Wystawy jego unikatowych zegarów, mechanizmów oraz warsztatu zegarmistrzowskiego prezentowane w tarnogórskim muzeum i Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim biły rekordy popularności.

Nagrany materiał ma zostać wyemitowany 5 stycznia. **(AJ)**

W Piekarach Śląskich powstanie tężnia solankowa

Tężnia solankowa w parku Zadole w Katowicach

FOT. NPP.SLASKIE.PL

W parku Trzech Bohaterów w Piekarach Śląskich, przy ul. Oświęcimskiej i ul. Trzech Bohaterów, powstanie tężnia solankowa. Miasto właśnie ogłosiło przetarg. Inwestycja ma być gotowa do końca czerwca 2021 roku.

Tężnie solankowe powstają w całym kraju. W województwie śląskim znajdują się w Katowicach, Tychach, Gliwicach, Chorzowie. Wkrótce dwie staną w Sosnowcu. Skąd bierze się ich popularność? Tężnie pełnią rolę miejskich inhalatorów i korzystnie działają na drogi oddechowe, którym mocno daje się we znaki smog. W czasie upałów orzeźwiają, są dobrym miejscem na zdrową rekreację.

Miasto Piekary Śląskie właśnie ogłosiło przetarg na wykonanie tężni solankowej. Termin składania wniosków to 8 stycznia 2021.

Zamówienie obejmuje zaprojektowanie i budowę tężni solankowej wraz z kompletnym wyposażeniem. Wokół tężni staną ławki, stojaki na rowery, teren będzie oświetlony. **(AJ)**

Plastyk wystawia się w TCK

Jak co roku w Galerii Przytyk w Tarnogórskim Centrum Kultury można oglądać wystawę prac dyplomowych uczniów liceum plastycznego w Zespole Szkół Artystyczno-Projektowych w Tarnowskich Górach.

Tegoroczna wystawa „Dyplomy 2020" to prace w dziedzinie aranżacji wnętrz, fotografii, malarstwa, rysunku i rzeźby. Obostrzenia związane z pandemią nie pozwalają otworzyć drzwi galerii, po raz kolejny więc ekspozycja jest wystawiona w oknie TCK. – To silny przekaz, że sztuka nadal powstaje i jest wśród nas – przekonują organizatorzy. Wystawę można oglądać do 31 stycznia. **(ESP)**

W Galerii Przytyk w TCK można oglądać prace dyplomowe absolwentów Plastyka

FOT. ARCHIWUM UM

eprasa.pl de6c66042a

KALETY: **57 WNIOSKÓW NA PONAD 400 TYS. ZŁ** Z CZYSTEGO POWIETRZA

Żeby ułatwić beneficjentom ubieganie się o dofinansowanie z programu Czyste Powietrze, **na podstawie porozumień z gminami w urzędach utworzono punkty przyjmowania i wstępnej weryfikacji wniosków.** Punkt w Kaletach był jednym z pierwszych w województwie śląskim. Działa od września 2019 r.

Kalety chlubią się, że są Leśnym Zakątkiem Śląska. Także z tego powodu ważne jest, aby środowisko naturalne było w jak najlepszym stanie. Na zdjęciu wiatrak na stawie w Zielonej, podświetlany za pomocą instalacji fotowoltaicznej

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

– Nasi mieszkańcy, którzy wzięli udział w 2020 roku w programie Czyste Powietrze, złożyli w tutejszym urzędzie 57 wniosków o dofinansowanie, na łączną kwotę ponad 400 tys. zł – mówi burmistrz Klaudiusz Kandzie. – Najbardziej cieszy fakt, że większość gospodarstw postawiła na nowe, ekologiczne źródło ciepła niezasilane węglem, kocioł na pellet drzewny lub pompę ciepła – to około 60 procent wszystkich złożonych wniosków – dodaje.

W pierwszym półroczu 2020 r. w WFOŚiGW rozliczono 17 wniosków z Kalet i w sumie wypłacono beneficjentom 200 tys. zł.

Punkt konsultacyjny w Urzędzie Miejskim w Kaletach działał nieprzerwanie pomimo utrudnień spowodowanych przez pandemię COVID-19, a wśród złożonych wniosków znajdowały się też takie, które zostały sporządzone w całości dzięki komunikacji internetowej oraz telefonicznej.

Punkt konsultacyjny mieści się na I piętrze w biurze nr 11. W związku ze stanem epidemii obecnie kontakt odbywa się wyłącznie pod nr. tel. 34-352-76-50 lub poprzez pocztę elektroniczną: przemyslaw.kocot@kalety.pl

W 2019 r., mimo że punkt działał niespełna 4 miesiące, pracownik punktu udzielił ponad 60 porad, pomógł w napisaniu i złożeniu 20 wniosków. Ponieważ wprowadzony we wrześniu 2018 r. program Czyste Powietrze ulega modyfikacji, dzięki punktowi mieszkańcy Kalet mają możliwość bycia na bieżąco ze zmianami. W przypadku bardziej skomplikowanych spraw pracownik punktu może szybko skontaktować się z WFOŚiGW w Katowicach i rozwiać wszelkie wątpliwości.

Wraz z utworzeniem punktu w Kaletach nie zwiększyły się koszty, nie zatrudniono do jego obsługi dodatkowej osoby. Wysłano na przeszkolenie pracownika działu planowania przestrzennego.

Konkurs na zielone pracownie. Teraz na projekty, w marcu na ich realizację

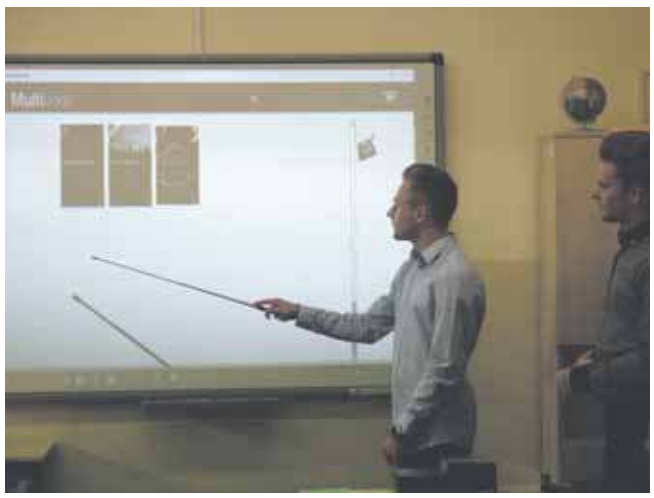

Zielone pracownie to wysokiej jakości sprzęt multimedialny...

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI

...ale także kształtowanie podstawowych nawyków, od których zależy przyszłość naszej planety. To na przykład segregacja śmieci

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił dwa konkursy na zielone pracownie. Termin przyjmowania wniosków na projekty mija 31 stycznia. To już siódma edycja konkursów, dzięki którym ponad 300 szkół w województwie śląskim zyskało nowoczesne pracownie.

Pierwszy konkurs „Zielona Pracownia_Projekt`2021" jest skierowany do szkół podstawowych i średnich z terenu województwa śląskiego. Przedmiotem konkursu jest utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. Ocenie podlegać będzie pomysł na zagospodarowanie pracowni – jej funkcjonalność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych.

Maksymalna wysokość nagrody nie może przekroczyć 20 proc. kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić kwoty wyższej niż 10 tys. zł.

Termin przyjmowania zgłoszeń mija 31 stycznia.

Drugi z konkursów – „Zielona Pracownia`2021" skierowany jest do organów prowadzących placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego.

Celem konkursu „Zielona Pracownia`2021" jest dofinansowanie w formie dotacji najlepszych wniosków dotyczących utworzenia zielonej pracowni. Dotacja będzie udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że maksymalna kwota dotacji nie może przekroczyć 40 tys. zł.

Wnioski w konkursie „Zielona Pracownia`2021" składać można w terminie 1-31 marca.

Do tej pory odbyło się 6 edycji konkursów „Zielona Pracownia_Projekt" oraz „Zielona Pracownia". WFOŚiGW w Katowicach przeznaczył ponad 10,2 mln zł na utworzenie 308 zielonych pracowni w województwie śląskim. Są gminy, w których zielone pracownie powstały we wszystkich szkołach.

W poprzedniej edycji wśród laureatów konkursu na projekt znalazły się dwie placówki z powiatu tarnogórskiego. To Zespół Szkolno–Przedszkolny w Potępie, gdzie planowano utworzyć Eko-Klasę w Zielonej Gminie oraz Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. 1000-lecia Państwa Polskiego w Nakle Śląskim z projektem o nazwie Biolandia. W drugim konkursie zdecydowano, że WFOŚiGW w Katowicach dofinansuje utworzenie Biolandii w Nakle i Eko-Klasy w Potępie. Pierwsza szkoła otrzymała dotację w wysokości 27 675 zł, a druga 30 tys. zł.

(MIR)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH.

eprasa.pl de6c66042a

GCR REPTY **REHABILITUJE OSOBY, KTÓRE PRZESZŁY COVID-19**

Rehabilitacja ma trwać dwa tygodnie i pomóc osobom, które przeszły koronawirusa, dojść do siebie. Jak twierdzi dyrektor Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji „Repty" w Tarnowskich Górach Norbert Komar, **wielu pacjentów, którzy przeszli COVID-19, potrzebuje pomocy. Także psychologicznej. – Jesteśmy w stanie ją zapewnić – mówi dyrektor.**

ELŻBIETA KULIŃSKA

GCR Repty to uznany w Polsce ośrodek zajmujący się poszpitalną rehabilitacją leczniczą w schorzeniach kardiologicznych, neurologicznych i urazowo-ortopedycznych. W dobie pandemii ośrodek zdecydował się otworzyć na pacjentów, którzy przeszli koronawirusa. Jak zapewnia dyrekcja szpitala, jest to pierwsza placówka w województwie śląskim, która zdecydowała się na tego typu rehabilitację. Nie ma rejonizacji – pacjenci są przyjmowani do Rept niezależnie od miejsca zamieszkania.

– Mamy informacje ze szpitali, w których powstały oddziały covidowe, że pacjenci, którzy opuszczają taki oddział, są bardzo osłabieni, mają problemy z koncentracją, polineuropatię [zaburzenia czucia i ruchu – przyp. red.], zaburzenia równowagi, koordynacji ruchowej – mówi Norbert Komar. – Tymczasem nasi specjaliści od lat znani są z tego, że pomagają stanąć na nogi pacjentom z zaburzeniami ortopedyczno-neurologicznymi. Często dochodzą do nas sygnały, że pacjenci opuszczający oddziały covidowe potrzebują pomocy psychologa. Jeśli zajdzie taka potrzeba, również ją zaproponujemy – zapewnia.

Pacjentom, którzy trafią na leczenie do ośrodka w Reptach, proponuję się serie zajęć z różnymi specjalistami. Plan zajęć rozpisany jest na 10 sesji, każda trwa 2-3 godziny. Zajęcia odbywają się między godz. 7 a 18, dlatego pacjent nie musi korzystać ze zwolnienia L4. Na spotkania ze specjalistami można umawiać się po południu.

W jaki sposób pacjenci są rehabilitowani? Pacjent dowiaduje się o tym podczas pierwszej wizyty. Decyzja o zakresie rehabilitacji należy do lekarza. – Może to być indywidualna kinezyterapia, elektroterapia, hydroterapia, mogą być seanse w kriokomorze, zabiegi krioazotem, ćwiczenia w basenie – wyjaśnia Sylwia Romanowska, kierownik Działu Fizjoterapii GCR „Repty". – W uzasadnionych przypadkach możemy zaproponować pacjentowi także inhalacje.

Aby zostać przyjętym na leczenie w GCR Repty, konieczne jest skierowanie od lekarza. Najlepiej aby wystawił je pulmonolog. Jednak ze względu na to, że nie wszyscy zakażeni mieli kontakt ze specjalistami chorób płuc, procedura jest uproszczona i wystarczy skierowanie, które wystawił lekarz podstawowej opieki zdrowotnej.

W dobie pandemii GCR zdecydował się otworzyć na pacjentów, którzy przeszli koronawirusa

FOT. ARCHIWUM

Rozpoczęły się szczepienia

W miniony wtorek piekarski szpital miejski obwieścił, że zaczął szczepienia swojego personelu przeciw koronawirusowi. Czytelnicy od razu zapytali, kiedy ruszą szczepienia w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym w Tarnowskich Górach.

29 grudnia w Piekarach Śląskich zaszczepiono pierwsze 40 osób, do końca ubiegłego tygodnia planował zaszczepić jeszcze 35 osób z personelu. W sumie w pierwszym rzucie PCM dostał właśnie 75 szczepionek.

– W pierwszej kolejności szczepione są osoby, które jeszcze nie przeszły koronawirusa, potem wszyscy chętni. Mamy zgłoszonych ponad 200 pracowników szpitala – mówi Zbigniew Żołnierczyk, prezes PCM.

Jak się dowiedzieliśmy w ubiegłym tygodniu w szpitalu powiatowym w Tarnowskich Górach, szczepienia personelu planowane były od poniedziałku, 4 stycznia, bo właśnie wtedy do placówki miała dotrzeć pierwsza dostawa szczepionek. W dalszej kolejności szczepieni będą pracownicy innych podmiotów medycznych. Szczepionki zamawiane są raz w tygodniu, trzeba je wykorzystać w ciągu 5 dni.

Podane szczepionki to preparaty Pfizera, które przyjmuje się w dwóch dawkach – dopiero wówczas uzyskuje się odporność.

Przypomnijmy, że w tzw. grupie 0 znajdują się osoby, które są najbardziej narażone za zakażenie: to przede wszystkim personel medyczny (także pracownicy i studenci uczelni medycznych), pracownicy domów pomocy i ośrodków pomocy społecznej, personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, pracownicy sanepidów.

Kilka dni temu ministerstwo zdrowia poinformowało, że do grupy 0 zaliczeni także zostali rodzice hospitalizowanych wcześniaków. Intencją pomysłodawców jest to, by rodzice bez przeszkód mogli odwiedzać swoje dzieci, które przebywają w szpitalu. **(EKA, ESP)**

Szpital nie chce łóżek dla chorych na koronawirusa

Wielospecjalistyczny Szpital Powiatowy w Tarnowskich Górach nie chce prowadzić oddziałów covidowych i apeluje do wojewody śląskiego o możliwość przywrócenia oddziału wewnętrznego oraz pediatrii. Szef szpitala podkreśla, że przez ostatnie miesiące zaniedbano pacjentów, którzy mają inne dolegliwości.

Mają o tym świadczyć m.in. statystyki zgonów w całym kraju: ich liczba w 2020 roku w całym kraju drastycznie wzrosła. Lekarze mówią wprost: część osób zmarła z powodu koronawirusa (w tym również chorzy, którzy nie zostali zdiagnozowani), ale jeszcze więcej z powodu braku dostępu do pomocy medycznej.

W „Trójce" oddział covidowy stworzono kosztem jednego z oddziałów wewnętrznych oraz oddziału pediatrycznego. Dzieci z Tarnowskich Gór i okolicy kierowane są na leczenie m.in. do szpitala w Chorzowie.

– W związku z narastającym problemem niedoboru łóżek internistycznych dla pacjentów powiatu tarnogórskiego, wspólnie ze starostą powiatu tarnogórskiego 30 grudnia skierowaliśmy na ręce wojewody śląskiego prośbę o przywrócenie poprzedniej funkcji oddziału wewnętrznego I oraz pediatrii i wyrażenie zgody na całkowitą rezygnację z konieczności utrzymania bazy łóżkowej dedykowanej pacjentom z dodatnim wynikiem COVID – informuje dr Leszek Jagodziński, prezes zarządu WSP S.A.

Pod koniec listopada 2020 r. szpital i władze powiatu już występowały za pośrednictwem wojewody śląskiego do ministra zdrowia o wycofanie się z decyzji o powiększeniu oddziału covidowego o kolejnych kilkanaście łóżek. W grudniu decyzja została cofnięta. Wtedy uzasadnienie władz szpitala i powiatu było podobne – nie ma gdzie leczyć pacjentów, którzy cierpią na inne dolegliwości. **(EKA)**

W długi weekend mniej badań

W minioną niedzielę Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że ogólna liczba zakażeń w Polsce od początku pandemii wynosi 1 mln 318 tys. 562 osób. Zmarło do tej pory 29 tys. 119 osób.

W okresie świąteczno-noworocznym ilość zakażeń spadła, ale liczba wykonywanych testów również była niższa. Jeżeli 31 grudnia wykonano ich prawie 54 tysiące, to już 1 stycznia o kilka tysięcy mniej, bo 46,7 tys. (w rzeczywistości dane odnoszą się do dnia poprzedniego), w kolejnych dwóch dniach liczba wykonanych testów nie przekroczyła 30 tysięcy.

W niedzielę ministerstwo podało, że stwierdzono jedynie 5 739 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem, w tym w województwie śląskim 288 (ani jednego w powiecie tarnogórskim). W całym kraju odnotowano też w niedzielę niewiele zgonów – 61. Dzień wcześniej było ich 102, w Nowy Rok – 400, a ostatniego dnia starego roku 532. Między 28 grudnia a 3 stycznia w powiecie tarnogórskim zachorowało 197 osób. Zmarła 1. W tym samym okresie w Piekarach Śląskich zakaziły się 72 osoby, zmarły 3. W powiecie lublinieckim zachorowały 82 osoby, zmarły 4. **(EKA)**

reklama

eprasa.pl de6c66042a

W TARNOWSKICH GÓRACH **SZYKUJE SIĘ INWESTYCJA ZA 13 MLN ZŁOTYCH**

3,5 miliona złotych – to kwota dofinansowania, jaką miasto Tarnowskie Góry otrzymało na budowę dwóch boisk przy stadionie TS Gwarek. **W sumie inwestycja ma kosztować ok. 13 mln złotych, a oprócz boisk z infrastrukturą ma powstać także droga dojazdowa i wybieg dla psów czyli centrum rekreacyjno-sportowe.**

Alicja Jurasz

O kłopotach Gwarka z zapleczem sportowym mówiono latami. Był jedynym klubem w III lidze, który nie miał obiektu do całorocznych treningów.

Było to kłopotliwe nie tylko dla seniorów. Z tego powodu odchodziła utalentowana młodzież, która wybierała zespoły z lepszym zapleczem do treningów, o co na Śląsku nie jest trudno.

W grudniu okazało się, że projekt budowy dwóch boisk dostanie 3,5 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. – Cała inwestycja rozbudowy bazy sportowej przy stadionie Gwarka jest szacowana na ok. 13 mln zł. Miasto wykonało projekt, uzyskało pozwolenie na budowę i złożyło wnioski do Ministerstwa Sportu oraz Funduszu Inwestycji Lokalnych. A teraz zajmie się budową – informuje Katarzyna Majsterek z tarnogórskiego magistratu.

W ramach projektu ma powstać pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią wraz z ogrodzeniem, oświetleniem i trybunami na ok. 300 miejsc, zaplecze: szatnie, pomieszczenia gospodarcze i dla sędziów, droga dojazdowa od ul. Mickiewicza oraz parking. Z kolei od strony ul. Klonowej plany obejmują budowę boiska o nawierzchni trawiastej naturalnej z ogrodzeniem, oświetleniem oraz parkingiem szutrowym, schodów, wybiegu dla psów.

– Chcemy rozwiązać problemy z infrastrukturą drogową i parkingami. Stadion Gwarka się korkuje, na co skarżą się rodzice dowożący dzieci na treningi. W projekcie przewidziano budowę drogi wewnętrznej i miejsca parkingowe dla użytkowników – tłumaczy Marek Porada z TS Gwarek. – Gwarek szkoli młodzież z wszystkich 11 dzielnic Tarnowskich Gór. Dlatego inwestycja jest ponad wszelkimi podziałami. Powstanie centralny ośrodek sportu, do którego dzieciaki będą dojeżdżać z całego miasta – podkreśla. Ma nadzieję, że realizacja zadania nie będzie dzielona na etapy i wykonawcę całości uda się wyłonić w jednym przetargu. – Wtedy jest duża szansa, że inwestycję uda się przeprowadzić za mniejsze pieniądze niż w kosztorysie. Pandemia spowodowała, że przedsiębiorcy bardzo zabiegają o zlecenia. Dlatego ofert może być nawet kilkanaście – dodaje.

> **– Powstanie centralny ośrodek sportu, do którego dzieciaki będą dojeżdżać z całego miasta – podkreśla prezes Porada.**

Prace nad dokumentacją projektową zakończyły się w październiku 2018 roku. W 2019 roku miasto Tarnowskie Góry zgłosiło wniosek o dofinansowanie I etapu prac do Ministerstwa Sportu, ale wtedy dotacji nie dostało

Prace powinny rozpocząć się w 2021 roku, w przeciwnym wypadku stracą ważność pozwolenia na budowę. Katarzyna Majsterek potwierdza, że władze miasta będą chciały wprowadzić zadanie do budżetu już na pierwszej styczniowej sesji. – Na razie mamy 3,5 mln zł. Weryfikujemy kosztorys oraz zwróciliśmy się w dodatkowym naborze o jeszcze 4 mln zł. W zależności od wysokości dofinansowania, możliwości finansowych, decyzji radnych ogłosimy przetarg na całość lub na jeden etap, obejmujący tzw. górę czyli boisko ze sztuczną nawierzchnią, drogą, parkingiem i zapleczem – mówi. Prace powinny zakończyć się w 2022 roku.

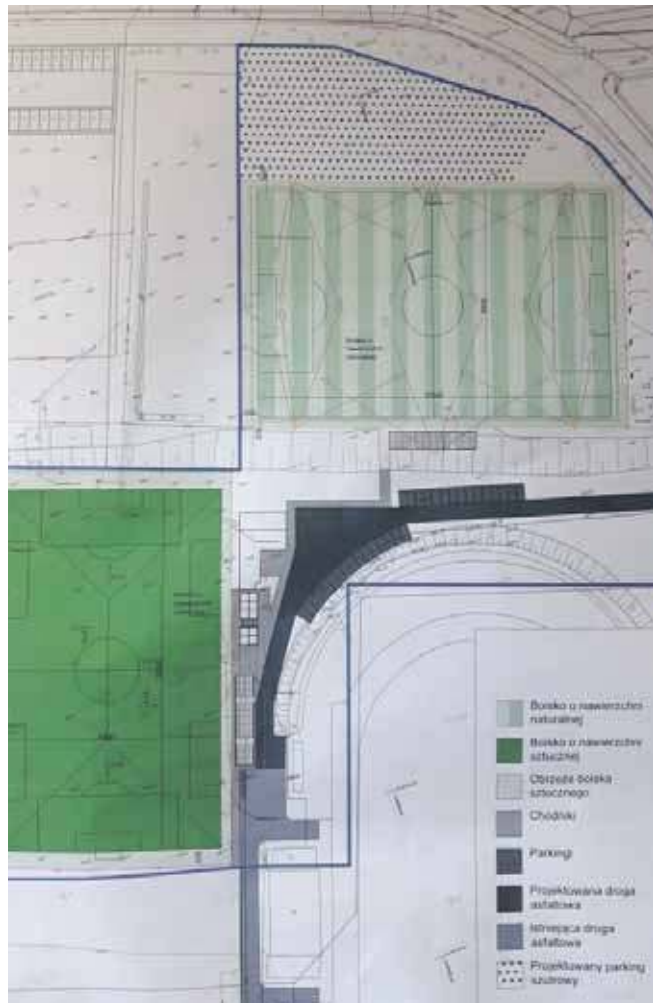

W ramach inwestycji powstaną dwa boiska, trybuna, wybieg dla psów. Mają być też udogodnienia związane z parkowaniem i dojazdem

ZDJĘCIA: ARCHIWUM KLUBU

Silesia Race w Krupskim Młynie

W sobotę, 6 lutego w Krupskim Młynie odbędzie się Silesia Race czyli duża impreza sportowa, w której mogą uczestniczyć dorośli i dzieci. W zależności od kondycji i możliwości będzie można wybrać jedną z kilku tras - do pokonania pieszo, rowerem, a nawet kajakiem.

Czy 6 lutego w lasach wokół Krupskiego Młyna będzie śnieg?

FOT. ALICJA JURASZ

Jak informują organizatorzy do wyboru będzie kilka tras, zróżnicowanych liczbą kilometrów i stopniem trudności. Będzie więc Sportowa Gra Miejska: kategorie rodzinna i dorosła, 10-15 km, trasy piesze 25 i 50 km (drugi dystans zaliczany do Pucharu Polski w Pieszych Maratonach na Orientację), trasa rowerowa 50 km i wreszcie rajdy przygodowe na 50 km i 100-125 km. Szczegóły i zapisy na www.silesiarace.pl.

Jeśli impreza zostanie odwołana, organizatorzy zwrócą wpisowe lub przeniosą je na kolejny termin – zależnie od decyzji uczestnika.

(AJ)

Bieg dla Lenki odwołany

9 stycznia w Piekarach Śląskich miał odbyć się charytatywny bieg i marsz nordic walking. Niestety, z powodu obostrzeń obowiązujących w styczniu, impreza została odwołana. Po raz kolejny, bo miała odbyć się już pod koniec listopada. Na razie organizatorzy nie chcą podawać kolejnej daty zawodów, żeby znów ich nie przesuwać. Z organizacji wydarzenia nie chcą jednak rezygnować.

(AJ)

NOWA TRYBUNA NA BOISKU

W grudniu zakończyła się budowa trybuny na boisku LKS Żyglin. Koszt to 140 tys. zł, inwestycję sfinansowano z budżetu miejskiego. „Drodzy kibice, mamy nadzieję, że jak tylko minie pandemia, będziecie mogli oglądać mecze z siedzisk z drugiej strony boiska, a nie tylko jak dotychczas – z krzesełek od strony lasu" – cieszą się działacze klubu. LKS Żyglin to mistrz rundy jesiennej w bytomskiej A klasie. **(AJ)**

FOT. ARCHIWUM KLUBU

eprasa.pl de6c66042a

bomar www.bomar-stacja.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

TARNOWSKIE GÓRY
ul. Nakielska 47,
tel. 668 023 744
ul. Doniecka 3g
32/384 00 84
ul. Zagórska 96b
606 546 158

TĄPKOWICE
ul. Zwycięstwa 1h,
tel. 608 579 279

Serwis - opony - klimatyzacja - zbieżność (osobowy - TIR)

SKUP SAMOCHODÓW
Płatność gotówką
730-545-060

AUTO SKUP gotówka, najlepsze ceny, dojazd.
602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE
515-274-430

POMOC W REJESTRACJI POJAZDÓW KRAJOWYCH I Z UE
(Akcyza, VAT 24, tłumaczenia, przegląd, rejestracja Wydz. Komunikacji)
602-399-343
WWW.MOTODUDEK.PL

AUTO SKUP
Gotówka, transport.
508-44-66-75

auto grześ

Zima! Sprawdź płyny
wymiana oleju, klimatyzacja, hamulce, diagnostyka komputerowa
www.autogrzes.pl
Tarnowskie Góry
ul. Lipowa tel. 32 769-01-21
ul. Korfantego 1 tel. 32 285-43-93

TRANSPORT LT35, KONTENER Z WINDĄ.
Transport na terenie Śląska w tym samym dniu.
PRZEPROWADZKI.
Tel. 513-137-225.

USŁUGI TOKARSKO-FREZERSKIE
Obróbka metali oraz tworzyw sztucznych
Tarnowskie Góry **603-178-477**

AUTO SKUP
kupię każdy samochód osobowy, dostawczy.
509-796-001, 798-835-341

USŁUGI MALARSKIE
727-931-114

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
AUTOKOMPLEX i serwis samochodowy
zapraszają:
- mechanika samochodowa,
- wymiana rozrządu,
- wymiana sprzęgieł,
- remonty kapitalne silników.

Tarnowskie Góry, ul. Mała 1A (przy obwodnicy), tel. 608-489-494.

AUTO SKUP 24h
gotówka natychmiast.
790-790-874

Tiger Job
PRACA W NIEMCZECH
Do pracy na produkcji, magazynie, jako kierowca C+E oraz przy zieleni miejskiej
kontakt: **rekrutacja@tigerjob.pl**
lub pod numerem telefonu:
32 768 27 00

Tiger Care
PRACA dla opiekunek osób starszych w Niemczech.
Legalne zatrudnienie, kursy niemieckiego, wysokie zarobki.
Tiger Job, Tarnowskie Góry, Nakielska 35,
opiekunki@tigerjob.pl
32-768-27-12

Tiger Job
POMOC DOMOWĄ i SPRZĄTACZKĘ ze stopniem niepełnosprawności ZATRUDNIMY
Sprzątanie, biur, magazynów, prace porządkowe itp. oraz prowadzenie domu (bez gotowania).
Tiger Job, KRAZ 7220, Tarnowskie Góry, Nakielska 35 kadry@tigerjob.pl

UNiMAX
zatrudni
- inżyniera elektryka na stanowisko kierownika projektu
- elektryków
- pracowników do prac montażowych w kraju i zagranicą
- monterów instalacji fotowoltaicznych
- pracownika biurowego

Wysokie zarobki
Prosimy o przesłanie CV na adres: unimax@unimax.net.pl

NIERUCHOMOŚCI

Pokój w Radzionkowie, okolice PKP i autobusu WPK, do wynajęcia. 784 474 310

Mieszkanie w Tarnowskich Górach kupię. 698 293 737

Działkę lub pole w Tarnowskich Górach lub okolicy kupię. 698 293 737

Dom do remontu w Tarnowskich Górach lub okolicy kupię. 698 293 737

Do wynajęcia pokój, Tarnowskie Góry. 663 925 856

Ogródek działkowy kupię. 698 293 737

Kawalerka do wynajęcia w Tarnowskich Górach. 662 402 509

Garaż do wynajęcia przy ulicy Donieckiej. 506 080 596

KUPIĘ OD WŁAŚCICIELA: DOM, DZIAŁKĘ, MIESZKANIE, KAMIENICĘ. 57 560 08 84

KUPIĘ mieszkanie, dom, kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym, z lokatorem, udziały. Cały Śląsk 518 559 443

Do wynajęcia M3 i pokój w Tarnowskich Górach. 663 925 856

Szukam pokoju lub małego mieszkania na parterze, w Tarnowskich Górach - emeryt. 694 095 326

Sprzedam działkę. 510 444 079

Pokój do wynajęcia. 667 058 107

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 67 m kw., na os. Przyjaźń. Cena 269 000 zł. Tel. 693 877 556

RÓŻNE

Poszukuję opieki dla starszej osoby (Stolarzowice, osiedle). 32 724 36 65

MATRYMONIALNE

Kobieta, 57 lat, szuka pana do stałego związku, do 65 lat. Tel. od 10 do 16 - 575479900

Wdowa 70 lat pozna Pana w podobnym wieku. 512 313 806

MOTORYZACYJNE

Stary samochód lub motocykl kupię. 698 293 737

Garaż murowany w Tarnowskich Górach kupię. 698 293 737

Gwarek Biuro ogłoszeń
czynne:
poniedziałek 8-15
wtorek 9-16
środa 9-16
czwartek 9-16
piątek 9-15
reklama@gwarek.com.pl

Spinki i kołki do tapicerek samochodowych, śruby 10,9, 12,9. Tarnowskie Góry, ul. Poranna 3. 513 137 225

ZATRUDNIĘ PANA do utrzymania terenów zewnętrznych.
Wymagane prawo jazdy kat. B.
660-823-547.

Tiger Job
PORTIERA mile widziane w zawodzie ogrodnika, elektryka lub pracownika ogólnobudowlanego ZATRUDNIMY.
Wymagane orzeczenie o niepełnosprawności.
Tiger Job, KRAZ 7220, Tarnowskie Góry, Nakielska 35, praca@tigerjob.pl

PRACOWNIKA OGÓLNOBUDOWLANEGO
CHĘTNIE BRYGADZISTĘ
z doświadczeniem w zakresie dekarskim, wykończenia wnętrz, instalacji wod.-kan. **ZATRUDNIMY...**
Wymagane prawo jazdy.
„Rat-Bud" Tarnowskie Góry, Nakielska 35
borato@borato.pl, 32/768 27 00

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
609-069-576

DREWNO OPAŁOWE
pocięte, połupane.
130 zł/m sześc.
799-155-670.

Firma ogrodzeniowa zatrudni SPAWACZA/ŚLUSARZA
Praca od zaraz w Tarnowskich Górach, tel.: 32 287-53-09.

Firma budowlana poszukuje pracowników ogólnobudowlanych. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Praca przez cały rok. Kontakt: praca@pol-and.pl, **tel. 500-695-098.**

KRYCIE PAPĄ, GONTY.
667-025-967

POGOTOWIE KOMPUTEROWE
Naprawa komputerów i laptopów
Porady telefoniczne GRATIS!
ZADZWOŃ
530-004-530

JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ULOTKI TRAFIŁY DO RĄK ODBIORCÓW, A NIE DO KOSZA CZY NA ŚMIETNIK,
włóż je do naszego tygodnika, warto.
Trafią do każdego Czytelnika z trzech powiatów – tarnogórskiego, piekarskiego i lublinieckiego.
Zyskasz - przekonaj się sam!!! Koszt 800 zł + VAT.
Zadzwoń: telefon 32-285-26-61 lub reklama@gwarek.com.pl

Noś miasto ze sobą Gwarek

Do kupienia w naszym mieście:
Redakcja Gwarka, ul. Bytomska 3
Restauracja Danuta (obok kopalni srebra), ul. Szczęść Boże 85
C.H.U. Hala, stoisko 203
Wiosna-Klocki, Rynek 15
Księgarnia Wiosna, ul. K.Miarki 7

eprasa.pl de6c66042a

TRANSCOMPLEX

MYJNIA - **OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW** - SERWIS

USŁUGI SPRZĘTEM BUDOWLANYM

- WYKOPY POD FUNDAMENTY I INNE USŁUGI SPRZĘTEM
- PIASEK BUDOWLANY I ZASYPKOWY
- KOPARKA 22t
- ŁADOWARKA 2m³
- KOPARKO-ŁADOWARKI CAT
- MINIKOPARKI
- WYWROTKA 4osie
- KRUSZYWA

WYNAJEM PODNOŚNIKÓW KOSZOWYCH

- **MANITOU -** żuraw obrotowy, podnośnik widłowy do 5t, podnośnik koszowy 21m
- **BISON -** podnośnik koszowy - 28m

TEL: 602 129 208

UL. GRZYBOWA 90 • TARNOWSKIE GÓRY

Oferujemy organizację: wesel, komunii i innych przyjęć okolicznościowych. Noclegi.

Zapraszamy!

Tarnowskie Góry, ul. Szczęść Boże 85,
tel. 603 966 537, 505 597 825
www.restauracjadanusia.pl

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„CHEMIK"
w Tarnowskich Górach

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY W FORMIE LICYTACJI USTNEJ
na ustalenie stawki czynszowej najmu lokali mieszkalnych

● Lokal mieszkalny o pow. użytk. 35,54 m kw., położony w Tarnowskich Górach przy ul. Armii Krajowej 6/24 - II piętro.
Stawka czynszowa wywoławcza **20,00 zł/m kw.**
Postąpienie 10% wysokości wywoławczej stawki czynszowej.
Wadium - **300,00 zł,**
godz. 12.00.

● Lokal mieszkalny o pow. użytk. 38,20 m kw., położony w Tarnowskich Górach przy ul. Zagórskiej 97/III/8 - I piętro
Stawka czynszowa wywoławcza **20,00 zł/m kw.**
Postąpienie 10% wysokości wywoławczej stawki czynszowej.
Wadium - **300,00 zł,**
godz. 12.30.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.01.2021 r.
w godzinach określonych przy poszczególnych lokalach
w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „CHEMIK"
w Tarnowskich Górach przy ul. Kościelnej 87.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium
do dnia 15.01.2021 r.,
a także złożenie pisemnego oświadczenia o posiadaniu stałego źródła dochodu oraz o zapoznaniu się z regulaminem przetargowym i stanem technicznym lokalu.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela dział członkowsko-lokalowy pod nr. telefonu 32 390 35 42.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

MANUALMED

PIOTR ŻUREK
CENTRUM REHABILITACJI

Diagnostyka USG

Terapie specjalistyczne:
- OMT Kaltenborn
- PNF
- Chiropraktyka
- Stabilizacja (trening czucia głębokiego)
- Terapia powięziowa

Rehabilitacja:
- Ortopedyczna
- Neurologiczna
- Wad postawy (u dzieci i dorosłych)
- Urazów sportowych
- Kompleksowa fizykoterapia (m.in. fala uderzeniowa)

Współpraca z licznymi sportowcami i klubami sportowymi.

Centrum Rehabilitacji MANUALMED
ul. Sobieskiego 32, Tarnowskie Góry

602 639 391

Największy sklep w Tarnowskich Górach

DEWALT GRAPHITE NEO

uniwersalne, specjalne, ręczne, zmechanizowane
klucze, nasadki, młotki, siekiery, piły i piłarki, wkrętaki, wiertła i inne potrzebne narzędzia ręczne, akumulatorowe, sieciowe

zapraszamy po szeroki wybór klei, smarów i preparatów konserwujących marki CX80

Sprzedaż | Serwis Narzędzi | Wypożyczalnia

Tarnowskie Góry
Sienkiewicza 49/207
I piętro

zapraszamy po duży wybór narzędzi marki HÖGERT autoryzowany przedstawiciel

tel. 32 450 07 53

www.narzedzia-ignis.pl

Serwis komputerowy

zajmujemy się pomocą w odzyskaniu sprawności komputerów, dbamy o bezpieczeństwo danych zgromadzonych, tworzymy kopie zapasowe.

dojazd w czasie pandemii

Help Desk OnLine

sprzęt i programy

Sienkiewicza 49/207

TEL. 695 784 001

eprasa.pl de6c66042a